PRZEGLĄD NOTARJALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARJATU POLSKIEGO

WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARJALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARJALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORJI I PRAKTYKI NOTARJATU

TREŚĆ Nr. 9, 1936 r.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr. 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notarjatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona—200 zł., 1/8 str.—30 zł., 1/16 str.—20 zł., drobne — 20 gr. od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarjalny", Warszawa).

Cena numeru — 1 złoty.

Nr. 9. WARSZAWA, MAJ I, 1936 r. Rok XV.

STAŁOŚĆ PROGRAMU GOSPODARCZEGO

W Nr. 32 Dziennika Ustaw ukazał się dekret Prezydenta Rzplitej wraz z rozporządzeniem wykonawczem Ministra Skarbu — w sprawie kontroli obrotu pieniężnego z zagranicą.

W związku z tem zarządzeniem, w rozwinięciu poprzedniego krótkiego komunikatu, stwierdzającego bezwzględne stanowisko w zakresie utrzymania stałości waluty krajowej, Rząd ogłosił oświadczenie treści następującej (przez *P.A.T.*):

Od 10-ciu lat polska polityka finansowa opiera się na dwóch podstawowych zasadach: stałości waluty i swobodzie ruchu kapitałowego. Utrzymując niezmiennie w najtrudniejszych warunkach wytkniętą linję, rząd miał przedewszystkiem na widoku zapewnienie życiu gospodarczemu normalnych warunków działania i rozwoju. Opracowany na jesieni roku zeszłego i realizowany przez rząd w ciągu kilku ostatnich miesięcy program, dal ostatnio zupełnie pozytywne rezultaty w dziedzinie równowagi budżetowej Państwa.

W momencie zaznaczającej się poprawy gospodarki krajowej zarysowały się ostatnio tendencje, niepozostające w żadnym związku z objektywną oceną gospodarczej i finansowej sytuacji Polski. Częściowo pod wpływem wydarzeń zagranicznych, a częściowo pod wpływem nieuzasadnionych nastrojów, szerzonych wewnątrz kraju, rozpętała się w marcu i kwietniu fala niepokoju, wyrażająca się przedewszystkiem w masowem zakupywaniu złota i walut zagranicznych na cele tezauryzacji wewnętrznej. To nieuzasadnione gospodarczo działanie osłabia z jednej strony rezerwy naszej instytucji emisyjnej, a z drugiej wycofuje kapitały z obrotu gospodarczego, utrudniając poważnie m. in. realizację planów rządu w zakresie walki z bezrobociem.

Rząd uważał za swój obowiązek zapobiec tego rodzaju osłabianiu życia gospodarczego przez wprowadzenie kontroli w zakresie obrotu złotem i walutami zagranicznemi i zahamowanie przez to źródeł, zasilających tezauryzację. Kontrola obrotów dewizami nie stawia przeszkód dla normalnych operacji gospodarczych z zagranicą. Zaopatrzenie warsztatów produkcyjnych w surowce, jak i w potrzebne maszyny i narzędzia, nie ulegnie z tego powodu zahamowaniu.

W nowych warunkach obrotu dewizowego zobowiązania Polski z tytułu handlu zagranicznego, jak i zobowiązania kredytowe, będą nadal respektowane. Wprowadzając przejściowo kontrolę nad obrotami dewizowemi, rząd stwierdza kategorycznie, że są one pomyślane jedynie jako ochrona gospodarczo - aktywnej części społeczeństwa przed zakusami spekulacji i defetyzmu ekonomicznego.

Realizacja programu gospodarczego rządu, opartego na utrzymaniu ładu pieniężnego, zabezpieczeniu równowagi budżetowej i struktury aparatu kredytowego nie ulegnie żadnym odchyleniom.

WALNE ZGROMADZENIA NOTARJUSZÓW

Zgodnie z postanowieniem art. 27 § 2 pr. o not. — zwyczajne Walne Zgromadzenia Notarjuszów w okręgach poszczególnych Izb Notarjalnych odbędą się w maju r. b. w terminach następujących:

w Warszawie — *24 maja;*
w Poznaniu — *17 maja;*
we Lwowie — *31 maja;*
w Krakowie — *24 maja;*
w Lublinie — *24 maja;*
w Wilnie — *17 maja;*
w Katowicach — *23 maja.*

Obwieszczenia Rad Notarjalnych: w Poznaniu i w Wilnie — ogłaszamy na *str. 19*. Obwieszczenia pozostałe — ogłosimy w następnym numerze.

*

Odnowienie składu Rad Notarjalnych odbędzie się w roku bieżącym po raz ostatni w drodze losowania (art. 126 § 4 pr. o not.), poczem już od roku przyszłego zacznie działać normalny system starszeństwa mandatów (art. 29 § 4 pr. o not.).

Dotychczas jeszcze nie wszystkie Rady Notarjalne przeprowadziły losowanie, zmierzające do ustalenia ustępujących w tym roku Członków Rad. Według danych dotychczasowych, ustępują z Rad Notarjalnych w wyniku dokonanego losowania następujący P.P. Notarjusze:

z Rady Notarjalnej w Warszawie: *Marjan Kurman*, Wice-Prezes Rady, *Karol Hettlinger* (Warszawa), *Józef Moldenhawer* (Warszawa), *Zygmunt Gąsiorowski* (Białystok);

z Rady Notarjalnej w Poznaniu: *dr. Witold Jeszke*, Prezes Rady, *dr. Edward Korczyński* (Poznań), Członek-Sekretarz Rady, *Henryk Chudziński* (Gdynia), *Eugenjusz Łuński* (Włocławek);

z Rady Notarjalnej w Lublinie: *Stefan Smólski*, Wice-Prezes Rady, *Władysław Roguski* (Radom), *Andrzej Hałaciński* (Łuck).

Rady Notarjalne: we Lwowie, w Krakowie, w Wilnie i w Katowicach przeprowadzą losowanie w przeddzień Walnych Zgromadzeń.

PROF. DR. FRYDERYK ZOLL

ZAGADNIENIA KODYFIKACYJNE Z ZAKRESU PRAWA RZECZOWEGO

Prace Komisji Kodyfikacyjnej nad projektem prawa rzeczowego są w pełnym toku. Trzy czwarte projektu zostały w Podkomisji prawa rzeczowego w pierwszem czytaniu przedyskutowane i uchwalono tekst odnośnych artykułów.

Po ukończeniu pierwszego czytania projekt, zgodnie z regulaminem Komisji, zostanie ogłoszony drukiem, aby polski świat prawniczy mógł wyrazić swe zapatrywania o projekcie w całości i o jego częściach. Materjał krytyczny w ten sposób uzyskany będzie potem przedmiotem studjów i roztrząsań w czytaniu drugiem.

Jednakże już teraz członkowie Podkomisji mają zamiar omawiać w czasopismach prawniczych różne kwestje, które prawdopodobnie wywołają sprzeczne sądy i poglądy, zwłaszcza z punktu widzenia polityki legislacyjnej. Dobór takich kwestji będzie dowolny, wyrywkowy. Nie mamy zamiaru trzymać się tu jakiegoś zgóry ułożonego planu lub porządku systematycznego. Przykładowo wspominam o następujących problemach: Zakres prawa rzeczowego, nabycie i utrata praw rzeczowych, czy dopuścić nabywcze przedawnienie (zasiedzenie) pozaksięgowe (contra tabulas), problem własności czasowej, problem zabudowy, jak ująć ciężary realne, ograniczone prawa „służebnościowe" zbywalne i przechodzące na spadkobierców, rodzaje praw zastawniczych, czy przyjąć hipotekę właściciela, czy prawo rozporządzania przez właściciela hipoteką lub miejscem opróżnionem, problem hipoteki łącznej, listów hipotecznych i t. d. i t. d.

Rozpoczynam serję takich roztrząsań artykułem, przedstawiającym wstępne założenia projektu, a mianowicie, jak w jego znaczeniu rozumieć należy podmiotowe prawa rzeczowe i jaki ma być system przedmiotowego prawa rzeczowego, t. j. przepisów, normujących te prawa. Co do tych zagadnień podstawowych — jak wiadomo — panują różne i sprzeczne poglądy, tak w ustawodawstwach europejskich, jak i w literaturze prawniczej. W Podkomisji doszliśmy co do nich przeważnie już do zupełnych ustaleń dla projektu. Są jednak między tem, co dalej piszę, i takie kwestje i problemy, co do których dyskusja nie jest jeszcze przeprowadzona lub zakończona. W takich przypadkach podaję to, co sam uważam za najtrafniejsze i najwięcej celowe, i poświęcam odnośnym wywodom więcej miejsca.

ISTOTA I RODZAJE PRAW RZECZOWYCH I SYSTEM NORM, DO NICH SIĘ ODNOSZĄCYCH

Przez prawa rzeczowe w znaczeniu projektu rozumiemy prawa, których przedmiotem są rzeczy lub inne dobra majątkowe, a treścią jest władza nad niemi bezpośrednia osoby uprawnionej. Jako prawa oparte na władzy bezpośredniej są one także prawami bezwzględnemi, t. j. skutecznemi wobec każdej innej osoby.

Tak pojęte prawa rzeczowe dzielimy na trzy grupy:

I. *Prawa rzeczowe na rzeczach.* Tę grupę praw rzeczowych dzielimy dalej a) na prawa w zasadzie pełne, zwane własnością i b) prawa niepełne, przeważnie gospodarczemi uprawnieniami bliżej określone, prawa na rzeczach cudzych *(iura in re aliena).* Prawami niepełnemi są zwłaszcza służebności, tak osobiste jak i gruntowe.

II. *Prawa rzeczowe, mające za przedmiot inne dobra majątkowe, aniżeli rzeczy,* jakoto: utwory literackie i artystyczne, opatentowane wynalazki, zarejestrowane wzory użytkowe i zdobnicze, przedsiębiorstwa, jako takie, wierzytelności, woda płynąca, prąd elektryczny i inne postacie energji. I te prawa podobnie jak prawa grupy pierwszej dzielimy na dwie niższe grupy: a) własność i b) prawa na dobrach cudzych (zwłaszcza służebności).

III. *Prawa zastawnicze* (zastaw, hipoteka i przywilej) i *prawo zatrzymania.* Przedmiotem praw zastawniczych są zbywalne prawa majątkowe, jak własność rzeczy, własność patentu, hipoteka, wierzytelność. Przedmiotem prawa zatrzymania są rzeczy.

Po tym syntetycznym przeglądzie praw rzeczowych przejdźmy do ich bliższego określenia.

*

I. Znamionami *grupy pierwszej* praw rzeczowych są: ich przedmiot, którym jest rzecz, i bezpośredniość władzy nad rzeczą.

Przez rzeczy rozumiemy w Podkomisji tylko t. zw. rzeczy zmysłowe *(res corporales)*, a to ograniczone cząstki przyrody (z wyjątkiem człowieka) w stanie bądź to naturalnym (np. grunt, koń), bądź też przetworzonym (np. stół) — o tyle, o ile w pojęciu panującem w obrocie prawnym stanowią samoistne jednostki przedmiotowe, a nie części składowe rzeczy innej (jak drzewo rosnące, będące częścią składową gruntu) i w stanie, w którym się znajdują, wprost władzy ludzkiej podlegać mogą (np. pies, ale nie w stanie naturalnej wolności żyjące zwierzęta łowne, dopóki nie zostaną złowione lub zabite). Rzeczy w tem znaczeniu są zawsze *res corporales*. Po polsku nazywamy je zmysłowemi — ale niewłaściwie, gdyż nie chodzi o to, czy działają na zmysły, lecz o to, czy zajmują miejsce w przestrzeni. Dlatego nazwa łacińska jest trafniejsza.

Rzeczy są albo ruchome, albo nieruchome. Wprawdzie za nieruchomość uważa się według ogólnych pojęć dzisiejszych granicami określoną część ziemi (grunt, nazwę grunt zastąpimy słowem „dziedzina"), wraz z wszystkiem, co z nią jest trwale połączone (z wszystkiemi częściami składowemi), jednak projekt uważa za samoistną nieruchomość, a więc za odrębną rzecz także części składowe nieruchomości, jak pokłady mineralne, które z mocy samego prawa lub zgodnie z przepisami ustawowemi przez czynności prawne wydzielone zostały z gruntów jako samoistne przedmioty własności.

Zaliczamy zatem do nieruchomości: 1) grunt, który projekt nazywa dziedziną, wraz z jej częściami składowemi, jakoto z roślinami, z domami i t. p.; 2) pole górnicze i pole naftowe; 3) zabudowę i 4) lokal wyodrębniony z budynku po myśli rozp. Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. Nr. 94 Dz. U. poz. 848 i dekr. Prez. z r. 1936 Nr. Dz. U. poz. 21.

Co do „zabudowy" zaznaczam, że chodzi tu o instytucję znaną prawu austrjackiemu pod nazwą: „Baurecht" (ustawa austr. z dn. 26. kwietnia 1912 r. Nr. 86 Dz. U.), kodeksowi niemieckiemu pod nazwą „Erbbaurecht" (§§ 1012—1017 k. c. niem., znowelizowane przez rozp. z 15 stycznia 1919 i polskie rozp. Rady Ministrów z dn. 26 kwietnia 1922 Dz. U. Nr. 34), a prawu rosyjskiemu — pod nazwą „zastrojka" (Zwod Praw t. X cz. I art. 542, 13, 14 i t. d.). Wymienione właśnie ustawy ujmują prawo zabudowy jako dziedziczne prawo na rzeczy cudzej *(ius in re aliena)*, którego przynależnością są budowle. W projekcie zamierzamy objąć nazwą zabudowy budowle na dziedzinie lub pod nią już istniejące lub przyszłe, wraz z powierzchnią do ich użytku przeznaczoną, które przez czynność prawną wyłączono z dziedziny, jako osobną nieruchomość pod nazwą zabudowy. Wyłączenie następuje przez wydzielenie z księgi wieczystej dziedziny i założenie dla niej (dla zabudowy) osobnej księgi. Zabudowę uważamy za odrębną nieruchomość, która jest samoistnym przedmiotem własności, a ewentualnie także praw na rzeczy cudzej *(iura in re aliena)*.

Nadmieniam nawiasowo, że nazwę „księgi wieczyste" przyjęliśmy jako nazwę ogólną i usuwamy nazwy dzielnicowe: „księgi hipoteczne" i „księgi gruntowe". Nazwa księgi hipoteczne, wprawdzie bardzo rozpowszechniona w Polsce, jest jednak obca dawnej polskiej terminologji prawniczej, która znała księgi ziemskie i grodzkie. Nazwa „księgi hipoteczne" dostała się do Polski za wzorem niemieckiej „Preussische Hypothekenordnung" z r. 1783, którą w Niemczech później porzucono. Nadto nie odpowiada ona treści ksiąg, w których wpisuje się nietylko hipoteki, ale i inne prawa, zwłaszcza prawa własności. Nazwa „księgi gruntowe" jest zbyt ciasna, skoro księgi wieczyste prowadzi się nietylko dla gruntów, ale i dla innych nieruchomości (np. pól górniczych). Zresztą nazwę gruntu zastępujemy, jak wyżej zaznaczyłem, nazwą „dziedzina". Przeciw nazwie „księgi wieczyste", przyjętej w województwach zachodnich, niema żadnych zarzutów.

Jako drugie znamię praw rzeczowych na rzeczach podałem powyżej bezpośredniość władzy nad rzeczą, z którą łączy się także jej bezwzględność, czyli skuteczność wobec każdej innej osoby. W tak pojętych prawach rzeczowych na rzeczach odróżniłem prawo pełne, czyli własność i prawo niepełne, gospodarczemi uprawnieniami bliżej określone, do których zaliczamy głównie służebności, tak gruntowe, jak i osobiste, przyczem służebności osobiste dzielimy na użytkowanie w właściwem tego słowa znaczeniu, jak i użytkowanie nieprawidłowe.

Co do tego drugiego znamienia praw rzeczowych zwracam uwagę zwłaszcza na następujące założenia i poglądy, jakieśmy w Podkomisji przyjęli:

Prawa rzeczowe objawiają się i urzeczywistniają jedynie w władzy bezpośredniej i bezwzględnej uprawnionego na rzeczy, nie mogą zatem polegać na obowiązkach pewnych osób do świadczeń, zwłaszcza pozytywnych. Temsamem zrywamy z pojęciami niemieckiemi, zwłaszcza t. zw. *servitutes iuris germanici, quae in faciendo consistunt*. Nie możemy więc uważać za prawa rzeczowe w szczególności ciężarów realnych, w przeciwieństwie do kod. cyw. niem., który zalicza je do praw rzeczowych na rzeczach (p. §§ 1105 i nast.) na tej podstawie, że obowiązek świadczeń obciąża każdoczesnego właściciela gruntu. Nie zaliczamy również do praw rzeczowych t. zw. długów rentowych kod. cyw. niem. (§§ 1199 i nast.), pojmując je tylko

jako rodzaj ciężarów realnych. Nie zaliczamy dalej do praw rzeczowych na rzeczach hipoteki i długu gruntowego, jakkolwiek pojmujemy te prawa w zasadzie — nie jak kod. cyw. niem. jako prawa żądania od każdoczesnego właściciela nieruchomości pewnych pozytywnych świadczeń — lecz jako prawa wierzyciela zaspokojenia swej pretensji z nieruchomości — prawa, którym odpowiada zasadniczo tylko obowiązek właściciela do biernego zachowania się *(pati)*. Powód, dla którego tych ostatnich praw nie zaliczamy do praw rzeczowych na rzeczach, ale do praw rzeczowych grupy trzeciej, przedstawię poniżej (pod III). Wreszcie nie zaliczamy do praw rzeczowych prawa pierwokupu, do księgi wieczystej wpisanego, gdyż pojmujemy je mimo wpisu, zgodnie z k. z. (p. art. 345 i nast.) jako prawo obligacyjne, skuteczne prawidłowo tylko przeciw właścicielowi nieruchomości, ale nie przeciw osobom trzecim.

Mimo wyłuszczonej tu zasadniczej koncepcji, projekt zajmuje się w odpowiednim dziale unormowaniem ciężarów realnych, tudzież skutkami prawnemi, połączonemi z wpisami praw obligacyjnych do ksiąg wieczystych, gdyż rzeczy te nie mogły być i nie mogą być unormowane w innych ustawach, zwłaszcza nie mogły być unormowane w k. z., a nasze prawo przedmiotowe rzeczowe musiało swemi przepisami objąć także instytucję ksiąg wieczystych przynajmniej w tych sprawach, których prawnej regulacji nie można było przekazać do ustaw zajmujących się prawem formalnem. Na usprawiedliwienie takich niedomagań systematycznych możemy się powołać na ogólnie uznaną maksymę, że w ustawach trudno przestrzegać w całej pełni czystości systemu.

Znamiona wyżej podniesione praw rzeczowych na rzeczach, t. j. że przedmiotem ich jest rzecz zmysłowa a treścią prawnie bezpośrednia i bezwzględna (t. zn. skuteczna wobec trzecich) władza osoby uprawnionej nad rzeczą, występują niewątpliwie, i to w zupełności, przy zastawie antychretycznym i prawie zatrzymania — przy pierwszym, skoro wierzyciel (zastawnik) ma rzecz (cudzą) w swem prawnem władaniu i czerpie z niej dochody bez jakiegolwiek pośrednictwa, aby zaspokoić swą wierzytelność; przy drugiem, t. j. przy prawie zatrzymania, skoro wierzyciel również rzeczą (cudzą) prawnie włada i ją zatrzymuje, aby w ten sposób zmusić dłużnika i właściciela rzeczy do zaspokojenia jego wierzytelności. Jednak zastawu antychretycznego zupełnie nie normujemy, bo uważamy tę instytucję z punktu widzenia polityki legislacyjnej za niecelową, a nawet za szkodliwą, jako ułatwiającą wyzysk dłużnika; prawo zatrzymania zostaje unormowane w dziale osobnym, w grupie III-ciej. Powodem tego wyjątku — chodzi tu bowiem niewątpliwie o wyjątek systematycznego założenia — jest wzgląd podstawowy, że do pierwszej i drugiej grupy (I i II) praw rzeczowych mają należeć jedynie prawa samoistne, a nie akcesoryjne, posiłkowe, jakiemi, w zasadzie przynajmniej, są wszelkie prawa zastawnicze i prawo zatrzymania, jako prawa posiłkujące wierzytelności, bo mające na celu ich zaspokojenie.

Wreszcie nie zaliczamy do praw rzeczowych na rzeczach (na nieruchomościach) pewnych praw, choćby noszących jeszcze nazwy praw rzeczowych, a nawet nazwy własności *(dominium directum* w przeciwstawieniu do *dominium utile)*, utrzymujących się po dziś dzień na ziemiach polskich jako wytwory i pozostałości średniowiecznych stosunków agrarnych i politycznych. Stosunki, o których tu wspominam, różne co do treści, czy one występują pod postacią t. zw. dzierżaw wieczystych, czy stosunków wieczysto czynszowych, czy praw powierzchni i t. p., pojmujemy w ten sposób, że posiadający grunt „właściciel użytkowy" jest zwykłym właścicielem a „właściciel główny", mający jedynie prawo do pobierania pewnych dochodów (czynszów) z gruntu od obciążonego odpowiednim obowiązkiem, każdorazowego właściciela nieruchomości, ma tylko prawo obligacyjne, wierzytelność, podobnie jak każdy, kto posiada prawo do pobierania pożytków z ciężaru realnego wynikających.

*

II. Drugą grupę praw rzeczowych w rozumieniu projektu stanowią *prawa rzeczowe na innych dobrach majątkowych aniżeli na rzeczach.*

Dla orjentacji w tym dziale niech posłużą następujące uwagi:

Prawo rzymskie pojmowało przez *„res"* każdy przedmiot majątkowy, a raczej każde dobro majątkowe, i dlatego dzieliło *„res"* na *„corporales, quae tangi possunt"* i na *„res incorporales, quae tangi non possunt"*. Tylko pierwsze były przedmiotem praw rzeczowych, drugie, jak wierzytelność, spuścizna i t. d., chociażby odnosiły się do rzeczy, zajmujących miejsce w przestrzeni, t. j. do *res corporales*, pojmowano tylko jako dobra *„quae in iure consistunt"* i które nie są przedmiotami własności i innych praw rzeczowych. *Res corporales* stanowiły podstawę majątku Rzymianina; były niemi grunty, to co na gruncie zbudowano, niewolnicy, zwierzęta i t. d., przeważnie t. zw. *res mancipi.*

Takie zasadnicze pojęcia *mutatis mutandis* przetrwały wieki, weszły też w *usus modernus pandectarum*, a za nim do wielkich kodeksów z końca XVIII wieku i z wieku XIX i XX.

Brak twórczej siły konstrukcyjnej prawniczej Rzymian u ludów średniowiecza i czasów nowożytnych był powodem, że system rzymskich praw podmioto-

wych prywatnych, a z niemi i praw rzeczowych, pozostał prawie nietknięty (z wyjątkiem Rosji porewolucyjnej), pomimo, że już w średniowieczu, a potem w czasach nowożytnych, życie prawne pod wpływem zmienionego ustroju społecznego, innych stosunków gospodarczych i etyki chrześcijańskiej wytworzyło szereg nowych dóbr majątkowych, podlegających bezpośredniej władzy ludzkiej, a za niemi i szereg nowych praw podmiotowych, nieznanych starożytnemu Rzymowi, jakoto: praw górniczych, wodnych, łowieckich, autorskich, patentowych i t. d. Substratem i przedmiotem tych praw są dobra majątkowe, walory o olbrzymich nieraz wartościach, jednak niebędące rzeczami w znaczeniu wyżej pod I podanem, a przyjętem jako założenie dla projektu. W treści ich polegającej na władzy bezpośredniej osoby nad pewnem dobrem, podobnie jak w prawach rzeczowych na rzeczach (ruchomościach i nieruchomościach), możemy rozróżnić prawa pełne (własność) i prawa na dobrach cudzych; są one także przedmiotami kredytu realnego i praw zastawniczych; są przedmiotami obrotu prawnego, przechodzą bowiem z osób na osoby przez kontrakty lub w drodze spadku; są źródłem roszczeń bezwzględnych i względnych; powstają przy nich kwestje analogiczne, jak przy prawach rzeczowych na rzeczach, jak np. kwestje współwłasności, przynależności, części składowych, pożytków i dochodów, posiadania i t. d. i t. d.

Mimo to dla praw tych nie rozszerzono odpowiednio systemu odziedziczonego po prawie rzymskiem. Nie zmieniono go i nie wzbogacono w szczególności w *usus modernus pandectarum*, w tej podstawie wielkich kodeksów z końca XVIII-go i początku XIX-go wieku, a pośrednio także kodeksu niemieckiego i szwajcarskiego. Nie wprowadzono więc do romańskiej świątyni prawa cywilnego, w której zawsze jeszcze kształcimy „la religion du juge“, nowych praw majątkowych i nie stworzono dla nich prawa obywatelstwa w systemie praw prywatnych, tak, że chroni się naogół tylko jako szczególne twory średniowiecznego lub nowszego prawa, na podstawie różnych ustaw specjalnych.

Wcielenie takich instytucji w system prawa prywatnego, zdobycie dla nich pełnego prawa obywatelstwa w kodeksach cywilnych, to zadanie wielkie, zadanie przyszłości — pożądane i wskazane nietylko ze względów estetyki, harmonji i teorji prawa, ale przedewszystkiem, ze względów praktycznych. Niema bowiem tak długo pewnej podstawy do rozstrzygania, choćby w drodze analogji, różnych kwestji cywilistycznych, nasuwających się także w tej dziedzinie, jakoto kwestji, dotyczących alienacji tych praw, ich zastawiania, ich ochrony, ich posiadania, współwłasności i t. d., dopóki nie ustali się ich kwalifikacji prawnych, czy są one, lub przynajmniej niektóre z nich, jak sądzą jedni prawnicy, rodzajami praw osobistości, jakiemiś prawami indywidualistycznemi, czy, jak chcą inni, prawami rzeczowemi lub rzeczowym podobnemi, czy też może prawami obligacyjnemi, przypominającemi dawne t. zw. terytorjalne prawa zakazowe, czy prawami *sui generis* i t. p.

Byłoby rzeczą piękną, gdyby w spełnieniu zadania, o którem mowa, wskazał właściwą drogę rozwoju polski kodeks prawa rzeczowego.

Mówiąc o instytucjach, nieznanych prawu rzymskiemu, mam zwłaszcza na myśli następujące:

1. *Prawa górnicze,* które powstały z królewszczyzn, wyodrębniających z nieruchomości, jako oddzielne przedmioty eksploatacji prawnej, pokłady minerałów, dla życia gospodarczego najdonioślejszych, jak metale, węgiel i t. p. W państwie rzymskiem *fossilia* były częścią składową ziemi, dopóki z niej nie zostały wydobyte, i należały do właściciela nieruchomości (Ulp. D. 8, 4, 13, 1), a dopiero w IV-ym wieku po Chr. powstają jakieś zaczątki praw górniczych w konstytucjach, dozwalających każdemu poszukiwania minerałów *laboriosis effosionibus.*

Dzisiaj prawa górnicze są naogół odrębnemi prawami majątkowemi i to bezwzględnemi; pokłady mineralne są ich przedmiotami jakby odrębne nieruchomości i przedstawiają wartości niejednokrotnie olbrzymie, większe aniżeli grunty i budynki, na powierzchni wzniesione; terminologja prawnicza posługuje się oddawna nazwami: „własność górnicza“ i „prawa na rzeczy cudzej“ (szyby, sztolnie i t. d.) dla oznaczenia praw podmiotowych, mających za przedmiot kopalnie; ale pokładów mineralnych nie uznaje się dotąd prawnie, zgodnie z teorją rzymską, za rzeczy, bo tkwią one w gruntach, jako ich części składowe, ani też nie pojmuje się praw podmiotowych, mających za przedmiot takie pokłady, za prawa rzeczowe w właściwem tego słowa znaczeniu.

Co do praw górniczych zamiar wprowadzenia ich w system prawa cywilnego został w projekcie urzeczywistniony. Odstąpiliśmy bowiem co do nich od rzymskiej zasady „*accesio (pars) cedit rei principali*“, uznając pole górnicze, a z niem pokłady mineralne, podlegające woli górniczej (pomimo, że są faktycznie częścią ziemi) za nieruchomość odrębną, a tem samem za przedmioty praw rzeczowych na rzeczach (p. wyżej pod I). Nie będzie to przeszkodą, że ustawy specjalne o prawach górniczych utrzyma się nadal w mocy.

W ten sposób prawa górnicze wprowadzamy w system praw cywilnych — w świątynię kodeksu cywilnego — w pełni, i to główną bramą, bez zastrzeżeń, bo do I-ej grupy praw rzeczowych — do praw rzeczowych na rzeczach.

Co prawda nie jesteśmy pod tym względem pierwsi, gdyż wyprzedził nas kod. cyw. szwajcarski, który

w art. 655 wymienia kopalnie obok nieruchomości. jako przedmiot własności nieruchomej (Grundeigentum).

2. *Woda płynąca.* Nie mówię tu o wodzie zamkniętej, gdyż ona jest rzeczą w dzisiejszem rozumieniu prawnem. Wody płynącej Rzymianie nie uważali za rzecz, chociaż *aqua profluens tangi potest,* gdyż nie jest zamknięta i ujęta ze wszystkich stron granicami. Dzisiaj woda płynąca, jako energja, zwłaszcza w przemyśle wyzyskiwana, stanowi przedmiot praw majątkowych, nieraz nawet bardzo wartościowych, jednakże z powodów tych samych jak w starożytnym Rzymie, nie jest uważana za rzecz w znaczeniu prawnem.

3. *Prawa rybołówstwa i łowieckie* jako prawa podmiotowe bezwzględne także nie były światowi rzymskiemu znane, bo zwierzęta łowne uważano za *res nullius, quae cedunt ocupanti.* Każdy mógł je zawłaszczać. Dzisiaj są one przedmiotami praw majątkowych prywatnych i to bezwzględnych; wprawdzie naogół praw realnych, z nieruchomościami mniej lub więcej związanych, jednakże ze względu na racjonalną eksploatację podlega ich wykonywanie daleko idącym ograniczeniom.

ad 2 i *3.* Tak prawa na wodzie płynącej, jak i prawa rybołówstwa i łowieckie, mają pozyskać prawo obywatelstwa w polskiem prawie rzeczowem — na tej podstawie, że są one prawami realnemi, t. zn. z nieruchomością związanemi, a projekt uważa prawa związane z własnością nieruchomości za jej części składowe.

Nawiasowo nadmieniam, że jeżeli powyższe trzy grupy praw podmiotowych omawiam tu łącznie, to ma to o tyle podstawę, że wśród praw rzeczowych na dobrach majątkowych stanowią one jakby odrębną grupę, połączoną pewnemi wspólnemi znamionami. Nietylko bowiem są, jak wspomniałem, prawami realnemi, ale nadto ich przedmiotem są twory przyrody, zostające w ciągłym ruchu (woda płynąca, zwierzęta łowne, ryby i raki), przesuwające się swobodnie z obszaru jednego właściciela na obszar drugi, a należą do właściciela obszaru, na którym się właśnie znajdują, jako przedmiot wyłącznej jego eksploatacji.

Nie będzie — jak sądzę — naszym zamiarem (t. zn. zamiarem Podkomisji) uchylać, ani zmieniać w sposób istotny ustaw szczegółowych, zajmujących się powyższemi prawami, t. j. znowelizowanej ustawy wodnej z r. 1922 (jednolity jej tekst w Dz. U. z r. 1928 Nr. 62, poz. 574), znowelizowanego dekretu Prezydenta R. P. z r. 1927 (jednolity tekst w Dz. U. z r. 1932 Nr. 67, poz. 622) i polskiej ustawy o rybołówstwie z dn. 7 marca 1932 Nr. 35 Dz. U., poz. 357; jednak wcielenie tych praw w system praw rzeczowych da autorytatywną, bo legalną podstawę do rozwiązywania w ich zakresie różnych kwestji cywilistycznych, zwłaszcza, gdy chodzić będzie o pytania, dotyczące tylko samych tych praw, niezależnie od własności gruntu, np. czy powództwo z powodu łowienia ryb przez osobę nieuprawnioną, może być oparte na systemie roszczeń wynikających z praw rzeczowych; czy możliwe tu będzie także roszczenie o naruszenie w posiadaniu; albo jak oceniać udziały współuczestników i t. p. Podstawą do rozstrzygania tych i im podobnych pytań, będzie w braku innych źródeł analogja z przepisów o prawach rzeczowych na rzeczach, skoro prawa, o których mowa, mają być uważane także za rzeczowe, jakkolwiek oparte nie na rzeczach, ale na innych dobrach.

4. *Prawa na t. zw. dobrach niematerjalnych,* t. j. na tych dobrach, które bądź to twórcza praca ludzka wnosi jako nowe zdobycze do kultury ludzkiej, jak zwłaszcza dzieła literatury, muzyki i sztuk plastycznych, wynalazki i nowe wzory przemysłowe, bądź też zmysł i energja organizatorska tworzą jako nowe jednostki gospodarcze, zwane przedsiębiorstwami. Dobra niematerjalne jako przedmioty praw bezwzględnych, nie były wcale znane prawu rzymskiemu, pomimo, że literatura, sztuka i przemysł twórczy stały w starożytności bardzo wysoko, że handel papyrusami i dziełami sztuki był rozwinięty a interesy duchowe twórców doznawały ochrony prawnej z pomocą *actionis iniuriarum.* Powodem tego zjawiska był odrębny zupełnie od nowoczesnego światopogląd rzymski i starożytności wogóle. Rzymianie uważali, że niegodną jest rzeczą zarabiać swą pracą. Praca zarobkowa, to zajęcie niewolników lub nędznego proletarjatu. Rzymianie szlachetni zwiększali swe majątki męstwem; *maxime sua esse credebant,* wyraża się o swych ziomkach *Gaius, quae ex hostibus cepissent;* a zresztą to było treścią ich majątku, co nabywali w drodze spadku lub przez umowy. Prace *locari solitae* były *illiberales,* gdyż jak *Cicero* powiada: *„in operis ipsa merces est auctoramentum servitutis"*. (Dlatego też rzymskie prawo przyjęło zasadę, że *mandatum, nisi gratuitum, nullum est).* Przy takiej ideologji także twory oryginalne myśli i pracy ludzkiej nie mogły być dochodowym monopolem twórcy, przedmiotem praw majątkowych bezwzględnych. Płacono za *„corpora mechanica"*, jak je później nazwano, a za nic więcej. Tworów ducha nie zaliczano nawet do *res incorporales.*

Przewrót zupełny w takich poglądach wywołało chrześcjaństwo, a przedewszystkiem myśl wyrażona w słowach Ewangelisty: *„Dignus operarius mercede sua"*. Praca zarobkowa została podniesiona do godności, *„dignitas"*, uznano ją za szlachetną podstawę zarobkowania i bogacenia się i stąd także pracę twórczą podniesiono z czasem do źródła przedmiotów majątkowych na rzecz tych, co nowe dzieła tworzyli.

W zakresie prawa autorskiego jednym z pierwszych propagatorów myśli takich był Marcin *Luter,* gdy piętnował ludzi, którzy pisma jego bez zezwolenia przedrukowywali, jako złodziei takich samych, jak „die Strassenräuber". Ale do nowoczesnego pojęcia prawa autorskiego, jako rodzaju prawa rzeczowego, a nawet własności, dali właściwe podniety dopiero wielcy encyklopedyści, a na czele ich *Diderot,* gdy napisał w r. 1767: „Quel est le bien qui puisse appartenir à un homme, si un ouvrage d'esprit... si ses propres pensées, les sentiments de son coeur, la portion de lui-même, la plus précieuse... ne lui appartient pas?"

Za Diderot'em *Lakanal,* referent Konwentu francuskiego dla przyszłej ustawy francuskiej o własności literackiej i artystycznej (ust. z 24 lipca 1793), napisał następujące znamienne słowa:

„De toutes les propriétés la moins susceptible de contestation, celle dont l'accroissement ne peut ni blesser l'égalité républicaine, ni donner l'ombrage à la liberté c'est sans contredit celle des productions du génie; est si quelque chose doit étonner, c'est qu'il ait fallu reconnaître cette propriété, assurer son libre exercice par une łoi positive, c'est qu'une aussi grande révolution que la nôtre ait été nécessaire pour nous ramener sur ce point, comme sur tant d'autres, aux simples éléments de la justice la plus commune". Myśli o pracy twórczej, jako źródle najwięcej uzasadnionego prawa własności, rozwinięte zostają przez licznych autorów XIX wieku. W dziełach *Mill'a, Say'a, Lamartine'a, Schoppenhauera, Laboulaye'a, Laveley'a, Champagnac'a* i t. d. znajdujemy ich ciągłe przypomnienia, jakoto: Le travail est le fondement de la propriété... Le travail est le titre le plus légitime, le plus inviolable de toute propriété... La légitimité du droit absolu de propriété littéraire est dans la conscience de tous... La propriété littéraire, c'est la plus intime, la plus sacrée des propriétés, la plus inattaquable, la plus digne de la protection de lois... i t. p.

Podobne uwagi — *mutatis mutandis* — możnaby powtórzyć o prawach patentowych i prawach na wzorach zarejestrowanych. I tu chodzi bowiem o dobra niematerjalne, płody twórczości ludzkiej, które stały się przedmiotami praw majątkowych i to praw bezwzględnych, nieraz o olbrzymich wartościach; i tu dopiero rewolucja francuska dała pierwszy impuls do uznania ich za prawo własności: Assemblée constituante w ustawie z dnia 7 stycznia 1791 wypowiedziała zasadę: „Toute découverte ou nouvelle invention, dans tous les genres d'industrie, est la propriété de son auteur".

Józef *Kohler* stworzył na podstawie oznaczeń francuskich prawa autorskiego i prawa patentowego jako praw własności, teorję praw na dobrach niematerjalnych, która wszelkie dawniejsze teorje (o prawach osobistych, indywidualnych, prawach *sui generis* i t. d.) w cień usunęła.

Wreszcie o prawach, których przedmiotem są przedsiębiorstwa można napisać uwagi zbliżone do tych, które podałem powyżej o prawach autorskich i patentowych. — Wprawdzie zajmowano się przedsiębiorstwami w prawie przemysłowem i handlowem wiele, ale dopiero Francuzom zawdzięczamy ujęcie przedsiębiorstwa pod nazwą „le fonds de commerce" jako przedmiotu praw majątkowych, znajdujących się w obrocie prawnym. Jednak Francuzi teoretycznej konstrukcji nie zbudowali — tylko dali do niej podstawy. Zdaje się, że pierwszą taką podstawę odnajdujemy już w arrêté du 23 nivôse an IX w słowach: „La marque du fabricant est comme la raison du commerce du marchand, et comme le nom d'auteur ou de l'imprimeur apposé sur un livre. Ils sont là pour déclarer la propriété et la défense des invasions de contrefacteur. Ainsi la liberté des Arts et du Commerce ne doit pas seulement permettre l'usage des marques; elle doit encore le protéger, puisqu'elle doit maintenir la propriété de l'industrie."

W pełnym rozwoju podstawa do przyjęcia przedsiębiorstwa jako przedmiotu własności i innych praw rzeczowych występuje dopiero w ustawach z dn. 17 marca i 1 kwietnia r. 1909 sur la vente et le nantissement de fonds de commerce.

Niemcy, tak zresztą skłonni do tworzenia teoretycznych konstrukcji, na tem polu zawiedli, gdyż zajęci teoretycznemi roztrząsaniami nad istotą praw firmy i znaków towarowych, nie dostrzegli, przynajmniej do początku wieku XX, że przedmiotem praw podmiotowych nie są zewnętrzne oznaczenia przedsiębiorstwa, jak zwłaszcza firma i znaki towarowe, ale jedynie dobro, o którego ochronę chodzi, t. j. przedsiębiorstwo jako takie, a że prawa do firmy i znaków są jedynie uprawnieniami, roszczeniami, emanacjami prawa bezwzględnego na przedsiębiorstwie.

Przedsiębiorstwo pojmuję tu w najszerszem tego słowa znaczeniu, t. zn. fabryczne, czy rolnicze, czy wyłącznie kupieckie, a także teatr, kino, restauracja, cyrk, lecznica, szkoła prywatna i t. d. — a więc każda, zwykle przez jakąś pomysłową osobę zorganizowana jednostka gospodarcza, która w celach zarobkowych jej właściciela (lub użytkownika, albo dzierżawcy) ma zaspakajać jakieś potrzeby odbiorców czy konsumentów (w najszerszem tego słowa znaczeniu) przez odpłatne świadczenia, a tak oddzieliła się od swego założyciela i tak istnieje od niego odrębnie, że może być zbyta i przeniesiona na inną osobę fizyczną lub prawną przez umowę, czy przejść na nią w drodze spadku. W organizację przedsiębiorstwa wchodzą różne przedmioty, rzeczy ruchome i nieruprawa do wzorów użytkowych i zdobniczych, prawa chome, a raczej prawa do nich lub na nich, patenty,

licencyjne, prawo najmu lub dzierżawy, prawa do usług i t. d. Wyrazem zewnętrznym tej zorganizowanej jednostki, jaką przedsiębiorstwo przedstawia, są jego oznaczenia, wskazujące, że chodzi o to, a nie inne przedsiębiorstwo. Do nich należą zwłaszcza firma i znaki towarowe, ale także i inne oznaczenia, indywidualizujące nazewnątrz przedsiębiorstwo.

Wartość przedsiębiorstwa w powyższem znaczeniu polega nietylko na wyżej wspomnianych rzeczach i prawach w jego skład i organizację wchodzących, ale i na sile atrakcyjnej, jaką ono wywiera na publiczność, a raczej na osoby, potrzebujące świadczeń (towarów, usług i t.p.), na t.zw. klientelę, lepiej po francusku „achalandage", co Francuzi odróżniają trafnie od „clientèle". Im ta siła większa, tem przedsiębiorstwo przedstawia większą wartość. Wartość przedsiębiorstwa może być spotęgowana różnemi środkami: przez odpowiedni dobór miejsca, przez staranną i umiejętną produkcję, przez sumienność w wykonywaniu zleceń odbiorców, przez uprzejmość, zręczność, fachowe wykształcenie zajętych w przedsiębiorstwie pracowników, przez zręczną reklamę i t. d. Objaw, że wartość przedsiębiorstwa zależy w wielkiej części od tej siły atrakcyjnej, o której tu mówię, przypomina podobny objaw i przy innych dobrach niematerjalnych. Wartość czysto majątkowa, a zatem dochodowa, np. książki, dramatu, dzieła muzycznego zależy także od „achalandage", która się około tych dzieł tworzy, od interesu, jaki one wśród publiczności wzbudzają, bez względu na ich wartość duchową i moralną. I tutaj reklama może ową wartość majątkową spotęgować.

Przedsiębiorstwo jest zatem dobrem; *universitas rerum*, t. j. ogół rzeczy i praw w jego skład wchodzących, a będących bądź jego częściami składowemi, bądź przynależnościami, stanowi tylko w części o jego wartości; w drugiej części zależy wartość od siły, z jaką przedsiębiorstwo pociąga publiczność, a zatem od dobra niematerjalnego. Ta wartość występuje przy szacunku przedsiębiorstwa, gdy po oznaczeniu wartości jego aktywów dodaje się jeszcze wartość firmy, znaków towarowych i innych oznaczeń indywidualizujących przedsiębiorstwo, a stanowiących jego wyłączność.

Już z powyższych, chociaż tylko naszkicowanych wywodów (pod 4), dotyczących praw na dobrach niematerjalnych, wynika, jak sądzę, niewątpliwie, że dzieła literatury i sztuki, wynalazki, wzory użytkowe i zdobnicze oraz przedsiębiorstwa mogą stanowić podstawę praw rzeczowych, jeżeli pojęcie tych praw rozszerzymy na inne przedmioty majątkowe, aniżeli rzeczy. Wśród praw podmiotowych, na takich dobrach opartych, podobnie jak w prawach rzeczowych na rzeczach możemy odróżnić własność, jako prawo pełne, najrozciąglejsze w zasadzie, jakie na nich można mieć, oraz prawa na dobrach cudzych. Dla ilustracji praw na dobrach cudzych wymieniam przykładowo, w zakresie praw autorskich prawa zależne (art. 2 polskiej ustawy), pewne licencje wydawnicze, lub pewne prawa wystawiania sztuk i dzieł muzycznych publicznie o skuteczności prawnej bezwzględnej, użytkowanie i t. p.; w zakresie praw patentowych prawa używacza uprzedniego, licencjata, którego prawa zostają wpisane do rejestru patentowego i t. p.; w zakresie praw na przedsiębiorstwie użytkowanie obcego przedsiębiorstwa i t. p.

Jako referent główny w Komisji Kodyfikacyjnej ustaw specjalnych, normujących omawiane na tem miejscu (pod 4) prawa na dobrach niematerjalnych redagowałem swe ustawowe projekty tak, aby wskazywać, gdzie można, na analogiczny ich charakter i analogiczną strukturę z prawami rzeczowemi na rzeczach; nawet posługiwałem się w tym celu niejednokrotnie wprost pojęciami i terminami technicznemi, właściwemi prawom rzeczowym. P. np. w ustawie o prawie autorskiem z r. 1926 przepisy o ochronie praw autorskich, oparte na podziale roszczeń na bezwzględne (art. dawniej 55, obecnie 59) i względne (art. dawniej 57, obecnie 61); w prawie patentowem i w prawie wzorów i znaków towarowych (rozp. Prezydenta z dn. 22 marca 1928 poz. 384 dz. u.) przepisy o własności i innych prawach rzeczowych na patentach i wzorach zarejestrowanych, tudzież na znakach, związanych z przedsiębiorstwem (art. 16—24, art. 102—110 i art. 185—187), oraz przepisy o roszczeniach bezwzględnych i względnych na tych prawach opartych (art. 25 i nast., art. 117 i nast., art. 188 i nast.); w projekcie ust. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji ująłem przedsiębiorstwo jako przedmiot praw majątkowych bezwzględnych, własności lub użytkowania, a ochronę tych praw oparłem również na roszczeniach bezwzględnych i względnych (p. art. 39—53 kod. handl., dla których projekt pierwszy przygotowałem, p. także art. 1 — 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji). Projekt prawa rzeczowego stanąłby więc, przyjmując tu przedstawioną konstrukcję, na stanowisku, zajętem już przez ustawy polskie*).

*) Powyższe wywody, dotyczące praw górniczych, wodnych, polowania, rybołóstwa, praw autorskich, patentowych i na przedsiębiorstwach, nasuwają uwagę socjologicznej natury, dla naszego Projektu nieobojętną: Historja prawa pokazuje nam, jak z wielkiego zakresu dóbr, wspólnych w zamierzchłej przeszłości wszystkim, wydzielane zostają jedne przedmioty za drugiemi, aby służyły bezpośrednio pewnym jednostkom. Praca indywidualna uprawnionych doskonali je, a korzyść stąd płynąca dla pracujących zachęca do dalszych wysiłków w kierunku postępu. Przez to bogaci się ogólna kultura. Powstawanie i pomnażanie wyłącznych praw jednostki rozpoczyna się jeszcze w czasach przedhistorycznych, gdy nasi praojcowie w skóry odziewać się poczęli, aby chronić się od zimna i tem się żywili, co upolowali. Skóra zabitego zwierzęcia i mięsa z niego, a potem

5. Wprowadzenie do naszego projektu grupy II-ej praw rzeczowych, t. j. praw rzeczowych na innych dobrach majątkowych, usunęłoby także pewne zasadnicze wątpliwości i trudności, z jakiemi tak praktyka, jak i teorja spotyka się w zakresie *wierzytelności.* Wierzytelności — to wprawdzie instytucja prawna, w prawie rzymskiem świetnie rozwinięta, ale może właśnie dlatego zostajemy co do niej naogół jeszcze ciągle pod sugestyjnym wpływem pojęcia rzymskiego, które upatrywało prawo podmiotowe wierzyciela jedynie w stosunku wierzyciela do dłużnika, obowiązanego do świadczenia wobec wierzyciela. Wszak Rzymianie w tem jednostronnem ujęciu wierzytelności poszli tak daleko, że nietylko dług, ale i wierzytelność łączyli najściślej z osobą obowiązaną i uprawnioną, że więc w zasadzie tylko w drodze sukcesji ogólnej mogła nastąpić zmiana w osobach w istniejącym stosunku obligacyjnym. Zasady tej po stronie dłużnika w rzymskiem prawie wcale nie przełamano (stało się to dopiero w nowszych czasach przez t. zw. przejęcie długu), — nowacja, łącząca się z zmianą dłużnika, nie była, oczywiście, przełamaniem zasady, tylko raczej jej utwierdzeniem — a po stronie wierzyciela dopuszczono przelewu wierzytelności w pełnem znaczeniu, t. j. cesji bez współdziałania dłużnika — po różnych poprzednich surogatach, jakiemi były zwłaszcza *mandatum agendi, actiones utiles* i t. p. — dopiero za późnego cesarstwa, a właściwie dopiero w prawie Justyniańskiem.

Zgodnie z takiemi pojęciami prawa rzymskiego, polski Kod. zobow., z czego żadnego mu zarzutu uczynić nie można — zajmuje się wierzytelnościami głównie z punktu widzenia stosunku wierzyciela do dłużnika, przyczem jednak normuje także przelew wierzytelności w art. 168—176 i przejęcie długu w art. 182—188.

---

narzędzie, jakiem poczęto polować, to początki własności. Za niemi grupują się różne inne sprzęty, zrobione ręką ludzką, jako własność tego, co je zrobił, dalej trzoda i dom, znacznie później grunt, a po upływie wieków i las. Liczba praw indywidualnych rośnie i rośnie tak, iż obejmuje z czasem prawa do światła (służebność światła), do powietrza (prawo do słupa powietrza nad własną ziemią), do wody (służebności prawa prywatnego i prawa wodne, określone w ustawach wodnych), do zwierzyny w lesie (prawo polowania), do zwierząt w wodzie płynącej (prawo rybołówstwa), do dzieł myśli twórczej (własność literacka, prawa do wynalazków i wzorów), do przedsiębiorstw i związanych z niemi firm, znaków towarowych itp. Im wyższy etap rozwoju prawnego, tem więcej dóbr, które jednostka opanowywać może. Zwłaszcza prawa na dobrach niematerjalnych rozszerzyły niezmiernie zakres tych dóbr, tworząc przez monopole twórców dzieł nowych, oryginalnych, olbrzymie czynniki postępu. Jak dziewicze lasy i tłuste ziemie za morzami dla kolonisty, tak dzieła ludzkiej twórczości stały się dla ludzi zdolnych przedmiotem zawłaszczeń i bogactw — tylko, że pierwsze kończą się znowu przed morzami, gdy tymczasem drugie nie mają granic, bo ich źródłem są: bezgraniczna praca ludzka, twórczość i pęd fantazji.

Inny punkt widzenia zająć powinien ustawodawca normujący prawo rzeczowe. My musimy się liczyć także z tem, że prawo wierzyciela ma dzisiaj jeszcze inną stronę o wielkiej prawnej doniosłości i że nie można jej pominąć w kodyfikacji praw rzeczowych, że nawet, posługując się dość rozpowszechnionem wyrażeniem, dla należytego jej zrozumienia trzeba „odwrócić prawnicze mózgi", aby uwolniły się nieco od jednostronnego patrzenia romanistycznego:

Wierzytelności stały się w nowszem życiu prawnem przedmiotami codziennego obrotu prawnego, nawet bardzo łatwego, łatwiejszego, aniżeli obrót ruchomościami, zwłaszcza, gdy chodzi o wierzytelności związane z papierami wartościowemi. Zbywamy dzisiaj z największą łatwością obligacje, akcje, weksle, przekazy kupieckie, zastawiamy je i t. d. i t. d. Przez to jednak wierzytelności w życiu prawnem coraz więcej i częściej pojmuje się jako *walory,* nietylko jako prawa do dłużnika, ale i jako majątkowe przedmioty, przy których powtarzają się kwestje prawa rzeczowego, kwestje przynależności wierzytelności do tej czy innej osoby; pytania, czy dana pretensja jest moją, czy twoją, czy może naszą wspólną „własnością", czy należy do mnie własnościowo, a do ciebie może tylko jako do użytkownika i t. d. — kwestje tak wybitne, wyłaniające się w interesie komisowym (np. pomimo, że komisant nabył wierzytelność, nie jest on jej właścicielem, ale komitent), w razie upadłości, w razie egzekucji z pretensyj, których właścicielem nie jest dłużnik i t. p. Gdy tak patrzymy na wierzytelność, wchodzimy w sferę kwestyj, właściwych prawom rzeczowym, w sferę podmiotowych praw bezpośrednich i bezwzględnych, także w sferę roszczeń bezwzględnych, a skoro wierzytelności nie są *res corporales,* ale są prawami, *res incorporales* i dobrami majątkowemi, przeto wchodzimy w sferę praw rzeczowych, należących do grupy II.

Nawiasowo tylko nadmieniam, że pojęcie wierzytelności jako waloru, jako przedmiotu praw rzeczowych, znakomicie wyjaśnia instytucję użytkowania wierzytelności *(quasi — usus fructus nominis).* Jeżeli bowiem wierzytelność pojmujemy jako przedmiot majątkowy, do wierzyciela należący, jako jego własność, to nic w tem dziwnego, nic takiego, coby słówkiem „*quasi*" nasuwało myśl o jakiejś fikcji, jeżeli wierzytelność należąca do A jako właściciela, należy i do B jako użytkownika.

6. W końcu tych wywodów nie mogę nie wspomnieć o *energji elektrycznej.* Jako energja prąd elektryczny przypomina wodę płynącą, ale prawo do niej jest prawem niezwiązanem, nie tak jak prawo na wodzie płynącej, które łączy się nierozerwalnie z własnością gruntu. Ustawa z dn. 21 marca 1922 Dz. U. Nr. 34 poz. 277 w art. 20 uważa prąd elektryczny „w rozumieniu prawnem za rzecz ruchomą". Wie-

my jednak, że ustawodawca wyrażenie to wprowadził tylko dlatego, żeby umożliwić stosowanie do bezprawnego przywłaszczenia sobie obcego prądu przepisów o kradzieży, nie myśląc przytem o konstrukcji prywatno - prawnej. Do takiej konstrukcji jeszcze nam daleko. Ani ustawy, ani teorja, ani praktyka dotąd problemu tego nie rozwiązały dostatecznie, ale grupa II praw rzeczowych da podłoże, na którem problem z czasem będzie mógł być rozwiązany, zwłaszcza, że niewątpliwie chodzi tu o energję, będącą przedmiotem praw majątkowych i to bezwzględnych, a nietylko obligacyjnych.

*

III. *Do trzeciej grupy* zaliczamy — jak wyżej zaznaczyłem — zgodnie z Projektem:

1. Prawa zastawnicze (zastaw, hipoteka i przywilej) i

2. Prawo zatrzymania.

Dla należytego zrozumienia i ocenienia koncepcyj Projektu w zakresie tych praw niech posłużą następujące uwagi:

ad 1. Prawa rzeczowe pierwszej i drugiej grupy (I i II) są prawami majątkowemi i w zasadzie nie łączą się w sposób nierozerwalny z podmiotami, do których należą, lecz mogą być przenoszone z jednych osób na drugie[1]). Otóż raz ze względu na majątkowy ich charakter, powtóre na właściwość ich obiegową (przenoszalność), służą one dla celów kredytu realnego, a to w sposób następujący: Dłużnik, albo za niego ktoś inny zabezpiecza wierzyciela przez to, że na swem prawie majątkowem ustanawia na jego rzecz prawo tej treści, że, gdyby dłużnik nie zapłacił, co winien, w czasie należytym, natenczas wierzyciel może zaspokoić swoją pretensję z owego prawa majątkowego, — a to z pierwszeństwem uzasadnionem chwilą powstania ustanowionego prawa i bez względu na to, do kogo prawo obciążone należy. Tego rodzaju prawo nazywa Projekt prawem zastawniczem. Prawo zastawnicze może powstać nietylko z umowy — jakby to z powyższego mego określenia wynikało — ale także z mocy prawa lub z postanowienia sądu.

Prawo zastawnicze bywa nazywane także krótko *zastawem,* jednak jeżeli do powstania jego potrzeba wpisu do księgi wieczystej, natenczas nazywa się *hipoteką,* a jeżeli ubezpiecza pewne wierzytelności już z mocy samego prawa, nazywa się *przywilejem*[2]).

Zaspokojenie wierzytelności z przedmiotu prawem zastawniczem obciążonego następuje według przepisów K. p. c. (Kodeksu postępowania cywilnego) prawidłowo i najczęściej w ten sposób, że zastawem obciążone prawo[3]) zostaje w drodze egzekucyjnej sprzedane, a z ceny kupna wierzyciel otrzymuje co mu się należy, z pierwszeństwem uzasadnionem chwilą powstania prawa zastawniczego (p. między innemi art. 796 i 800 K. p. c.). Jednakże K. p. c. zna i inne sposoby zaspokojenia wierzyciela (p. np. art. 597, 616, 637 i t. d.). Z reguły wierzyciel (zastawnik, wierzyciel hipoteczny), realizujący swe prawo, nie niweczy prawa, obciążonego prawem zastawniczem, tylko rozrywa związek, jaki łączył dotychczasowy podmiot tego prawa z jego przedmiotem, a przytem pozyskuje zaspokojenie swej wierzytelności bądź to, otrzymując zapłatę z ceny uzyskanej przez sprzedaż prawa zastawcy, bądź też, wstępując wprost w jego prawo jako uprawniony podmiot.

Przedmiotem praw zastawniczych nie są rzeczy, lecz wszelkie prawa majątkowe, będące w obrocie prawnym, jakoto własność lub użytkowanie na rzeczach, prawa na dobrach niematerjalnych, własność i użytkowanie wierzytelności, a także hipoteka lub prawo zastawu (nadzastaw) i t. d. Nawet wtedy, gdy, idąc za przyjętą ogólnie terminologją, mówimy o zastawie na rzeczach, nie rzecz jest przedmiotem prawa zastawniczego, ale prawo własności, gdyż wierzyciel realizuje treść swego prawa, t. zn. zaspokaja swą pretensję, nie z samej rzeczy, choćby ją miał w swej mocy, nie przez pobieranie z niej pożytków lub dochodów — czego w zasadzie mu czynić nie wolno — ale przez unicestwienie w drodze sprzedaży przymusowej lub innego sposobu wywłaszczenia, tego węzła prawnego, jaki zastawcę, jako właściciela, łączy z rzeczą — t. j. przez pozbawienie go prawa własności. — Wyjątek zachodzi tylko przy zastawie antychretycznym, gdyż przy nim wierzyciel ma władzę bezpośrednią nad samą rzeczą (zwykle nieruchomością), czerpie z niej dochody i w ten sposób, bez jakiegokolwiek pośrednictwa, urzeczywistnia treść swego prawa, t. j. zaspokaja swą wierzytelność. Jednak zastaw antychretyczny według dotychczasowego Projektu ma być na przyszłość z instytucyj prawa rzeczowego usunięty i zabroniony, a unormowanie istniejących jeszcze zastawów antychretycznych nastąpi w przepisach przejściowych. — Niema zaś wyjątku od powyższej zasady przy zastawie ręcznym, jakkolwiek rzecz ruchoma znajduje się w ręku wierzyciela (za-

[1]) Według Projektu przenoszalnem jest także prawo użytkowania, chociaż jest służebnością osobistą, ale nie może trwać dłużej, aniżeli życie osoby, na rzecz której służebność ustanowiono. — Służebności gruntowe oczywiście dopuszczają przeniesienia tylko z gruntem panującym.

[2]) Nazwę *zastaw* łączymy także z prawem zastawniczem rejestrowem (np. zastaw zboża, okrętów, patentów), jakkolwiek przy takim zastawie wierzyciel — podobnie jak przy hipotece — nie obejmuje w swą władzę (w przechowanie) przedmiotu obciążonego.

Osobę, której służy prawo zastawnicze, nazywamy naogół zastawnikiem (przy hipotece — wierzycielem hipotecznym), a osobę, prawem zastawniczem obciążoną — zastawcą, czy jest, czy nie jest równocześnie dłużnikiem osobistym.

[3]) K. p. c. zgodnie z terminologją ogólnie przyjętą mówi o zajmowaniu i sprzedaży rzeczy, gdy chodzi o sprzedaż prawa własności. O przyczynach takiej terminologji p. poniżej.

stawnika). W tym bowiem przypadku detencja wierzyciela jest tylko szczególnem uprawnieniem, wynikającem z prawa zastawu, ale treść istotna tego prawa, t. j. zaspokojenie wierzyciela bynajmniej nie zostaje przez nią urzeczywistniane. Detencja jest tu— podobnie jak detencja rzeczy przy najmie, dzierżawie lub użyczeniu — jedynie emanacją podmiotowego prawa obligacyjnego.

Wyrażenie, że przedmiotem praw zastawniczych są rzeczy, pochodzi ze znanego, konwencjonalnie przyjętego błędu, identyfikującego rzecz z prawem własności. (P. o tem choćby tylko elementarny podręcznik *Boeuf'a:* Droit civil I., 1908, str. 327), który mówi:

„A vrai dire, les biens sont les droits, réels et personnelles, que nous avons sur les choses, et non les choses elle-mêmes. Toutefois, le droit de propriété étant le plus absolu qu'on puisse avoir sur une chose et nous la rendant exclusivement propre, le législateur, conformément à la tradition, l'a confondu avec son objet; il considère les choses elles-mêmes, en tant, qu'elles sont l'objet d'un droit de propriété, comme de biens, de telle sorte qu'au lieu de dire: „j'ai un droit de propriété sur cette maison", on dit: „j'ai cette maison". On a tellement identifié la chose ellemême et le droit de propriété auquel elle est soumise, qu'on dit même quelquefois: „ma propriété", pour désigner la chose elle-même. Par suite de cette identification du droit de propriété avec la chose ellemême, la loi a fait du droit de propriété, ainsi que nous le verrons, un bien corporel, alors que tous les droits sont incorporels."[1]).

Szczególnie rzucającym się w oczy dowodem, że własność, a nie rzecz jest przedmiotem praw zastawniczych, jest możliwość ustanawiania zastawu i hipoteki na udziałach w prawie własności.

Sądzę, że powyższe wywody wystarczą na uzasadnienie koncepcji, według której przedmiotem praw zastawniczych jest prawo zastawcy, a nie jego rzecz, że zastawnik (wierzyciel) może tylko rozerwać węzeł prawny, łączący zastawcę z rzeczą i spowodować przeniesienie jego prawa na inną osobę lub na siebie, ale nie może korzystać z rzeczy cudzej (należącej do zastawcy), jak korzysta np. użytkowca lub osoba mająca służebność gruntową albo inne prawo na rzeczy cudzej.

To jednak nie wyklucza, że moc prawna, jaką ma zastawnik (wierzyciel) nad prawem obciążonem prawem zastawniczem jest bezpośrednia, co jest warunkiem pojęciowym prawa rzeczowego: Jeżeli bowiem zachodzą warunki ustawowe, może zastawnik (wierzyciel) samodzielnie, to znaczy bez upoważnienia i bez świadczenia ze strony jakiejkolwiek osoby, a tylko zwykle z pomocą organów sądowych, pozyskać zaspokojenie swojej wierzytelności z prawa prawem zastawniczem obciążonego. Nadto zastawnika moc prawna jest bezwzględna, gdyż roszczenie, które z niej wynika, wywiera skutek przeciw wszystkim innym osobom, obowiązując je w zasadzie tylko do biernego zachowania się, t. j. do znoszenia, by wierzyciel zaspokoił swą pretensję z prawa obciążonego, w sposób ustawami (K. p. c.) określony [2]).

Tak pojąwszy prawa zastawnicze — czy chodzi o zastaw, hipotekę, czy o przywilej, — t. j. jako prawa zastawników (wierzycieli) — bezpośrednie i bezwzględne — mające za przedmiot prawa majątkowe (z grupy I i II) a polegające swą treścią na mocy zaspokojenia niezaspokojonych na czas pretensyj z tych praw majątkowych, moglibyśmy je zaliczyć do praw rzeczowych grupy II-ej, skoro są prawami rzeczowemi na prawach majątkowych, a więc i na dobrach majątkowych. Temu jednak sprzeciwia się charakter posiłkowy, akcesoryjny praw zastawniczych. Cechą charakterystyczną praw zastawniczych jest ich niesamoistność: są one w zasadzie prawami dodatkowemi, ubocznemi wierzytelności. Cel ich nie leży w nich samych, ale w wierzytelnościach, których zaspokojenie zabezpieczają. I dlatego tworzymy z nich, podobnie jak z prawa zatrzymania *grupę odrębną, III-cią, praw rzeczowych.*

ad. 2. Po powyższych uwagach, dotyczących praw zastawniczych, wystarczy już tylko kilka słów o *prawie zatrzymania.*

Prawo to w swej czystej postaci, t. zn. niepołączonej z prawem zastawniczem (p. art. 524 polskiego kodeksu handlowego) służy wierzycielowi na rzeczach, należących do dłużnika, i polega na tem, że wierzyciel rzecz dłużnika zatrzymuje w swem władaniu tak długo, dopóki dłużnik pretensji wierzyciela nie zaspokoi. Jest to więc środek presji, wywieranej na dłużniku przez zatrzymywanie jego rzeczy — presji, dążącej do zaspokojenia wierzyciela. Wierzyciel ma na rzeczy zatrzymywanej władzę bezpośrednią i bezwzględną — bezwzględną, bo skuteczną tak przeciw dłużnikowi, jak i każdej osobie trzeciej. Ponieważ ta

---

[1]) Charakterystycznym zresztą objawem, wskazującym, że, wnikając w rzecz głębiej, nie można posługiwać się zawsze utartą błędną terminologją, t. zn. mówić o rzeczach, zamiast o prawach własności, są niektóre przepisy naszego Kodeksu zobowiązań, np. art. 345 i nast., które mówią trafnie o sprzedaży „prawa", jakkolwiek dotyczą, według powszechnej terminologji, sprzedaży „rzeczy".

[2]) Wprawdzie obowiązek ten ciąży na zastawcy, jako na osobie, której prawo jest obciążone, a realizacja prawa zastawniczego zmniejsza jej majątek i ona to musi znieść wkroczenie zastawnika w swą prawną sferę, mimo to, nie uważamy w pojęciu prawnem zachowania się biernego zastawcy za „świadczenie", któreby polegało na „znoszeniu" (in *patiendo;* p. art. 2 § 2 Kod. zobow.), lecz jedynie jako wypływ bezwzględnego prawa zastawnika — podobnie, jak np. przy służebnościach obowiązek właściciela do znoszenia, żeby uprawniony ze służebności z jego rzeczy korzystał lub jej używał.

władza ma za przedmiot rzecz (z reguły cudzą, — p. jednak art. 520 Kod. handl.), więc prawo zatrzymania możnaby zaliczyć do I-ej grupy praw rzeczowych, gdyby ono było prawem samoistnem. Ponieważ jednak jest ono jedynie prawem akcesoryjnem wierzytelności, mającem na celu jej zaspokojenie, przeto zaliczamy je po myśli Projektu do praw rzeczowych grupy III-ej.

W końcu nadmieniam, że art. 218 i 219 Kod. zob. nie przesądziły kwestji, jaką jest prawna istota prawa zatrzymania, tak, że bez zmiany tych artykułów będzie można unormować w kodeksie prawa rzeczowego prawo zatrzymania.

*

Oto pojęcia i grupy praw rzeczowych, jakich unormowanie ma być treścią przyszłego Kodeksu prawa rzeczowego.

Wspomniałem już powyżej, że w projekcie naszym znajdą się także osobne rozdziały (pod nazwą tytułów) o ciężarach realnych, o ujawnianiu w księgach wieczystych prawa, wynikającego z przyrzeczenia sprzedaży, prawa najmu i dzierżawy, prawa odkupu oraz prawa pierwokupu, tudzież o skutkach prawnych takich ujawnień, wreszcie o księgach wieczystych w ogólności.

Nadmieniam jeszcze, że pod osobnym „Tytułem“ podajemy przepisy o *posiadaniu.*

Co do pojęcia posiadania, zbliżamy się raczej do romanistycznej koncepcji, przyjętej w Kodeksach francuskim i austrjackim *(corpus* i *animus)*, aniżeli do wzoru Kodeksu niemieckiego, którego posiadanie pokrywa się z dzierżeniem (detencją) rzeczy zmysłowej (§ 854). Posiadanie jest bowiem według Projektu stanem faktycznego władztwa nad rzeczą, odpowiadającego treści prawa własności, służebności, albo innego prawa, z którym łączy się władza nad rzeczą, ale posiadaczem jest ten, dla kogo władztwo faktyczne nad rzeczą istnieje (tak pojmujemy *animus).* Kto zaś władztwo sprawuje dla kogo innego, jest tylko dzierżycielem. Tak to przyjmujemy dla Projektu koncepcję, upatrującą w posiadaniu sobowtóra prawa podmiotowego, bez rozszerzenia zasięgu posiadania na instytucje prawne, w których ochrona possessoryjna nie miałaby znaczenia praktycznego (jak się to działo jeszcze w średnich wiekach, zwłaszcza z *actio spoliarum).* Przytem utrzymujemy tradycją uświęcone terminy techniczne posiadania rzeczy i posiadania praw, nazywając stan faktycznego władztwa nad rzeczą, odpowiadającego treści prawa własności — posiadaniem rzeczy, a stan faktycznego władztwa nad rzeczą, odpowiadającego treści prawa innego, aniżeli własność — posiadaniem tego prawa.

Sprawy zawodowo-korporacyjne

UROJONY „KARTEL“ NA TLE RZECZYWISTOŚCI LWOWSKIEJ

Dnia 22 marca r. b. ukazał się w stołecznej „Gazecie Polskiej“ w dziale „Życie Gospodarcze“ artykuł pod tytułem „Kartel Notarjuszy“.

Kto zastanowi się nad tym artykułem, musi zapytać, dlaczego został on zamieszczony w tym dziale, gdy sam Autor przyznaje na końcu, że „nie uważa, ażeby sprawa kartelu notarjuszy we Lwowie miała poważniejsze znaczenie sama w sobie“. Co więcej, Autor wyraża uzasadnione oczywiście przypuszczenie, że „zapewne były jakieś powody może głębsze i nie pozbawione słuszności, które skłoniły notarjuszy lwowskich do związania się tego typu umową“. Otóż okazuje się, że „eksperyment“ lwowski jest dla Autora kanwą „laboratoryjnego“ myślenia na temat kartelizacji gospodarczej.

Polityka gospodarcza w Polsce zwalcza istniejące kartele, przypisując im bardzo wiele zła. Prasa potępia tego rodzaju organizacje gospodarcze, widząc w ich zniesieniu lekarstwo na pobudzenie życia gospodarczego. Słowem całe społeczeństwo jest nieprzychylnie usposobione przeciw kartelom. Tę niechęć społeczeństwa usiłuje Autor wzmiankowanego na wstępie artykułu zademonstrować na notarjuszach lwowskich przez podciągnięcie ich organizacji pod pojęcie kartelu, choćby tylko w pewnym stopniu.

Ale skoro Autor uznał ten przykład za „laboratoryjnie“ właściwy, to notarjusze lwowscy mają chyba prawo domagać się, by operacja odbywała się na gruncie faktów rzeczywistych. Tymczasem jest inaczej.

Autor twierdzi, że forma organizacyjna notarjuszów lwowskich stworzyła sytuację lokalnego monopolu i dzięki temu upodobniła się do kartelu. Na to w debacie budżetowej w parlamencie dał znakomitą odpowiedź P. Wice-Minister Sieczkowski powiadając, że cały notarjat należy zaliczyć do kartelu, albowiem ma on monopol na sporządzanie pewnych czynności za ustalonem przez Ministra Sprawiedliwości wynagrodzeniem.

Na temat słuszności używania określenia „kartel“ w odniesieniu do notarjuszów lwowskich nie będę toczył dyskusji, gdyż z treści artykułu, o którym piszę, nabrałem przekonania, że Autor sam miał wątpliwości co do słuszności tej nazwy, a temsamem co do wszystkich swoich dowodzeń „laboratoryjnie“ przeprowadzonych.

Pragnę w imię prawdy dowieść bezzasadności wszystkich wytoczonych w omawianym artykule przeciw notarjuszom lwowskim zarzutów.

Zarzut pierwszy — to skrupulatne zamykanie biur o godzinie przepisanej prawem i niemożność korzystania z usług notarjusza w innych porach dnia, gdy przedtem notarjusz wyczekiwał klienteli przez 24 godzin.

O ile Autor — co przypuszczam — interesuje się prawem, to wie o tem, że nasza maszyna ustawodawcza nie próżnuje, lecz przeciwnie pracuje z takiem

natężeniem, że starzy i rutynowani praktycy juryści bardzo często gubią się w przepisach. Brak orzecznictwa daje się we znaki, a za tem idzie ogromna rozbieżność stosowania ustaw w praktyce. Zakres działania notarjuszów jest bardzo duży, gdy się zważy, że prócz sporządzania umów wszelkiego rodzaju, załatwiania spraw komisarjatu sądowego, należy do nich także wymiar i ściąganie opłat stemplowych. Zapytam więc kiedy notarjusz ma znaleźć czas na studjowanie tych ustaw i ich ciągłych zmian, gdyby biura oczekiwały klientów przez 24 godzin.

Uregulowanie więc godzin urzędowania jest konieczne, ale nie dowodzi, że klient poza niemi nie może korzystać z usług notarjusza o ile go na inną porę zamówi.

Musi Szanowny Autor przyznać, że kwestji zarobku notarjusze pominąć nie mogli. A wiemy z doświadczenia, że w bardzo wielu wypadkach interes definitywnie zawarty rozbija się bezpowrotnie. W razie tego rozbicia notarjusz traci. Zapewniam Szanownego Autora, że może każdego dnia w godzinach popołudniowych i wieczornych załatwić nie jeden lecz i dziesięć interesów, byle tylko je miał. Żaden klient z odmową załatwienia interesu w godzinach poza urzędowych się nie spotkał, a dla uspokojenia dodam, że codziennie po południu jeden conajmniej notarjusz urzęduje. Fakt zamknięcia biura w późnych godzinach wieczornych nie jest białym krukiem. Ilość załatwionych spraw w niedzielne dnie jest dość duża. Gdy notarjat lwowski stoi — w razie potrzeby — do dyspozycji klientów w niedzielę, to trudno pomyśleć, by w godzinach popołudniowych, dni powszednich, odmawiał spełnienia czynności.

Zarzut drugi to odsyłanie sobie wzajemne klientów i zwłoka w wydawaniu wypisów, wnoszeniu podań hipotecznych i t. p.

Zaryzykuję śmiałe, ale prawdziwe powiedzenie. Konkurencja nieetyczna we Lwowie ustała, lecz rywalizacja istnieje. Dochody — jak Autor sam twierdzi — dzielą się na równe części i każdy przyzna, że niemiłą byłoby rzeczą wykazywać w urzędowej księdze kwotę mniejszą, a brać przy rozdziale większą. I to właśnie stworzyło pole do szlachetnej rywalizacji. Dochody mniej więcej się wyrównują. Widać z tego, że konkurencję materjalną można zastąpić szlachetniejszym bodźcem, który podnosi etykę w zawodzie, a nie wpływa ujemnie na sprawność spełniania urzędu notarjusza. Nikt klienta nietylko nie odsyła, lecz przeciwnie — dzięki wspomnianej rywalizacji — o niego się stara. A zresztą klientela lwowska wymaga poszanowania i odsyłaćby się nie pozwoliła. Przynajmniej jeden z klientów pożaliłby się u Władzy przełożonej, którąby z tego wyciągnęła konsekwencje. Zresztą z różnych względów organizacja notarjatu we Lwowie jest dla niektórych osób niewygodną, więc nie ominęłyby one okazji zażalenia. Może się Autor przekonać, że do dziś dnia ani jedno zażalenie nie wpłynęło ani do Rady Notarjalnej ani do Sądu.

Sprawowałem urząd notarjusza we Lwowie, gdy jeszcze porozumienia między notarjuszami nie było i zapewniam, że sprawność co do szybkiego załatwiania spraw jest obecnie większa, aniżeli była przedtem. Spóźnione wydanie wypisu pociąga za sobą spóźnione wniesienie aktu do hipoteki, a to grozi obciążeniem w międzyczasie hipoteki i dużą odpowiedzialnością dyscyplinarną i materjalną. Tego musimy unikać w interesie choćby własnym. Jeśli chodzi o sprawy komisarjatu, to w Sądach z łatwością można się przekonać o szybkiem załatwianiu spraw.

Zarzut następny, to brak specjalizacji. Wedle mego zdania specjalizacja — w rozumieniu Autora — jest w naszym zawodzie niemożliwa. Prawo bowiem o notarjacie postanawia, że notarjuszowi nie wolno odmówić spełnienia żądanej i prawem dozwolonej czynności. I słusznie, gdyż np. w miejscowościach gdzie urząd notarjusza jest jednostkowym, odmowa równałaby się uniemożliwieniu stronom załatwienia interesu prawnego, nie mówiąc o szkodzie, jakaby dla tych stron z powodu tej odmowy powstać mogła. Ustawodawca szerzej ujmował sprawę i nie miał na myśli tylko Lwowa, gdzie odmowa ze strony jednego notarjusza daje klientowi możność udania się do notarjusza drugiego.

Zarzut dalszy, to ucieczka klientów do sąsiednich miasteczek. Otóż dla uspokojenia Szanownego Autora podam pewne dane, uzyskane z Lwowskiej Rady Notarjalnej. Delegaci Rady przeprowadzają rewizję kancelaryj notarjalnych każdego roku, mimo, że prawo o notarjacie nakazuje to uczynić co 3 lata. W instrukcji dla delegatów i protokule rewizji jest pytanie „ile rewidowany notarjusz załatwił spraw z poza okręgu swojego sądu grodzkiego?“ Delegaci Rady mają instrukcję dokładnego zwracania uwagi na to pytanie, a mając dostęp do aktów i repertorjum z łatwością mogą stwierdzić te wypadki.

Otóż od 1/I 1934 do 1/III 1936 załatwiono poza Lwowem 17 takich spraw, które winny były być załatwione we Lwowie. Z tej ilości załatwiono do dnia 1/III 1935, a więc do chwili powstania organizacji notarjatu we Lwowie spraw 10, zaś od tego czasu po dzień 1/III 1936 spraw 7.

To krótkie zestawienie dowodzi nieprawdziwości twierdzenia, jakoby adwokaci i przemysłowcy uciekali do sąsiednich miasteczek dla załatwienia swoich interesów. Takie wyjazdy w bardzo znikomej ilości miały miejsce przed powstaniem naszej organizacji i po jej powstaniu. Widać więc, że zupełnie inne są przyczyny tych wyjazdów np. towarzyska znajomość kontrahentów i t. p.

Przy tej sposobności pragnę wyjaśnić o co właściwie walka się toczy. Powiem krótko: „chodzi o to, że notarjusze we Lwowie stosują taryfę ustaloną zresztą przez P. Ministra Sprawiedliwości“. I jestem przekonany, że gdybyśmy od niej odstępowali, a targi o wynagrodzenie istniały, wówczas przeciw organizacji we Lwowie, nie słyszelibyśmy ani jednego sprzeciwu.

Nie chcę bynajmniej twierdzić, że i Szanowny Autor omawianego artykułu dał się użyć za narzędzie tej walki, która Go prawdopodobnie wcale nie interesuje. Ale niewątpliwe pozwolił się wprowadzić w błąd, gdy oparł swoją demonstrację antykartelową na zgoła niewłaściwym przykładzie, który mu przedstawiono w fałszywem świetle. Organizacja notarjatu lwowskiego nie ma bowiem nic wspólnego z „kartelem“ i zawodna też jest droga walki z kartelami na przykładzie tej swoistej i zgoła odmiennej organizacji.

Dr. B. Trzos.

OSOBLIWE STOSUNKI NA ZIEMIACH WSCHODNICH

Największą bolączką naszych Kresów Wschodnich jest nielegalna pokątna „adwokatura", która podrywa kredyt i pogarsza i tak ciężki stan ekonomiczny kraju. Np. w Dziśnie oprócz trzech zalegalizowanych biur podań, z których jedno polskie, a dwa żydowskie, kto w Boga wierzy pisze podania do wszystkich instytucyj publicznych, nie troszcząc się wcale o skutek tych zabiegów prawnych „z nieprawego łoża". Pomimo przymusu notarjalnego, wprowadzonego prawem o notarjacie, klienci zjawiają się do notarjusza dopiero w ostatniej chwili po obejściu wszystkich biur i „prawników" domowego chowu, targując się do upadłego jak w sklepie, gdy już wszelkie tak zwane „domowe" akta są bezskuteczne, lub też nieuwzględniane przez Sąd, jako nieprawne.

Trudno jest przekonać ludzi, że analfabeci nie mają prawa robić żadnych aktów pozanotarjalnie i że wszelkie wyczyny prawne okolicznych gmin z naklejaniem marek nie mają racji bytu, nie mówiąc już o aktach, dotyczących nieruchomości, i testamentach, pisanych przez niepowołane osoby i zaświadczanych krzyżykami, nawet przy pomocy duchowieństwa.

Za czasów rosyjskich nie było żadnych biur podań, lecz tylko prócz adwokatów — t. zw. obrońcy prywatni. Pożądane byłoby, żeby ta tak paląca dla prawdziwych adwokatów i notarjuszów sprawa została wreszcie uregulowana, bo praca w tych warunkach staje się wręcz niemożliwa.

Czas chyba wysoki, by właściwe władze ukróciły wszelkie pokątniarstwo i zabroniły gminom „robienia" aktów, zazwyczaj jawnie nieważnych i z wyraźną szkodą zainteresowanych.

J. Podgórski.

*

W nawiązaniu do powyższych aż nadto wymownych uwag p. *Józefa Podgórskiego,* Notarjusza w Dziśnie, oraz w nawiązaniu do uwag p.t. „Dziwy na Ziemiach Wschodnich: sołtysi w roli notarjuszów" (*P. N.,* Nr. 1 r. b., str. 9) — publikujemy nadesłane nam dwie dalsze próbki oryginalnej twórczości prawniczej na Wołyniu, której oddają się tamtejsi sołtysi.

Oto „dokumenty", które odtwarzamy, według nadesłanych nam odpisów, z fotograficzną ścisłością, a więc z wiernem zachowaniem stylu, języka i pisowni:

I. Sprzedaż domowa. Tysąc dziewięćset trzidziesce czwartego roku dnia 12-go października. My, niże podpisani mieszkańcy pow. Łuckiego gm. Poddębce wsi Lipiny. Ja Wacław syn Wacława Patka z jednej i Franciszka curka Józefa Ryzak z drugiej strony zawarły mi po między sobą umowe treści następującej: Ja, Wacław Patek posiadając ucząstek swej własnej ziemi położonej przy wsi Lipiny miarą 3 dziesęcyny 2047 sąż. kw. graniczący ze wschodu ziemią Rudolfa Wokraczki zapadu ziemią Wicentego Krale z południa ziemią Włościan wsi Teremno ze strony północnej drogą tak zwaną „Linija". Zwiżej jmanowanego ucząstku ot strony północnej sprzedaje jeden morg t. e. 1317 sąż. kw. Franciszce Ryzak w *jeji wieczne i potomkowe władanie ze wszistkemi prawami dochodami i kosztami przilegającemi na te ziemie za umówioną wartość (1000) jeden tysiąc złotych* ktury się należały Franciszce Ryzakowej odemne Wacława Patka za 4 letnią służbe i pracu ot roku 1931 po 1934 rok. zamiast pieniędzy dobrowolnie przeustępuje Franciszce Ryzak wiżej jmanowanny mórg zejmie przez ktury powynna pozustawić Franciszka Ryzak przejazd drogowy do mojego pozustałego urząstku i prawo sprzedaży na będzie po trzech latach ot dnia dzisiejdzego. Co własnoręcznie prei świadkach podpisuje (—) Vaclav Patek. — Swiadkowie (—) Władysław Janak. (—) Hubert Janeiek. *Własnoręczni podpisy stwerdza Sołtys vsi Lipiny (—) Wacław Krupka (M. P.).*

II. Odpis napisu na pierwszym wypisie aktu kupna — sprzedaży, sporządzonego przez notarjusza Bronisława Godlewskiego w Łucku w dniu 27 października 1931 roku pod Nr. rep. 5111, wciągniętego do księgi hipotecznej Nr. — 13114 Kancelarji Hipotecznej Sądu Okręgowego w Łucku i zatwierdzonego decyzją Wydziału Hipotecznego w dniu 16 lipca 1932 roku, mocą którego Nikifor Mikołajczuk vel Chomiuk z swego gruntu nadziałowego przy wsi Studzinie, gminie Kisielińskiej, powiatu Horochowskiego sprzedał Dymitrowi Zacharczukowi 1 ha 1300 mtr. kw. za 200 dolarów:

Dnia *jedynastego grudnia* tysiąc dziewięćset trzydziestego piątego roku. Ja, niżej podpisany Dymitry Sacharczuk niniejszym *ceduję* prawo swoje, wynikające z *umowy przyrzeczenia sprzedaży* do działki ziemi, objętej niniejszą umową o *obszarze jednej dziesięciny tysiąc trzysta sążni kwadratowych,* w całej pełni bez wyłączenia dla siebie jakiej bądź części. Za cedowanie tych praw swych ja, Dymitry Sacharczuk otrzymałem od nabywczyni Marji Sokoluk sumę dziesięćset (900) złotych przed podpisaniem niniejszego napisu. W razie zaś niewykonania niniejszego zobowiązany będę zwrócić nabywczyni Marji Sokoluk otrzymaną sumę w podwójnej wysokości, t. j. jeden *tysic* osiemset złotych. (Znaczki stemplowe *za 1 zł. 80 gr.,* a na znaczkach *„12/XII. 1935.* Dimitrij *Zacharczuk"*).

Własnoręczność podpisu Dimitra *Sacharczuka* Zarząd gminy Torczyn stwierdza. Torczyn, dnia *12/XI. 1935 r.* L. Z/S — 147. Podwójci gminy Torczyn (podpis) Zenobjusz Zacharczuk. (Pieczęć Zarządu Gminy w Torczynie. Powiat Łucki). (Dalej naklejono za 5 zł. opłaty kancelaryjnej).

Oto... dokumenty!

Jeszcze raz apelujemy do właściwych czynników państwowych, by zechciały ukrócić podobne pozbawione sensu praktyki.

*

Wkraczanie czynników niepowołanych do sfery działania notarjusza, z tak oczywistą szkodą społeczną, daje się także silnie odczuwać na terenie Małopolski Wschodniej. Opublikowaliśmy już treść wezwania, z jakiem w tej palącej sprawie zwróciła się do Notarjuszów swojego okręgu Izbowego Rada Notarjalna we Lwowie (Nr. 5 r. b., str. 16), która ostatnio wystąpiła do wszystkich Starostów na obszarze województw wschodnio-małopolskich z prośbą o odpowiednie uświadomienie ludności, która częstokroć nie zdaje sobie sprawy z nieważności umowy, sporządzonej przez księży, wójtów, sołtysów, sekretarzy gminnych i t. p.

Dotychczasowa akcja Rady Notarjalnej we Lwowie, zmierzająca do zwalczania panoszącego się zła, wydała już pewne wyniki, bo np. Ordynarjat grecko-katolicki we Lwowie wydał polecenie X.X. Proboszczom, by zaniechali sporządzania wszelkich umów między parafjanami.

ZAPIS WYŁOŻONYCH WYDATKÓW DO KSIĄG NOTARJUSZA*)

Paragraf 7 rozporządzenia o wynagrodzeniu notarjuszów nakazuje wymienić na dokumencie: 1) wysokość pobranego wynagrodzenia, 2) wysokość wyłożonych wydatków, 3) przepis, na podstawie którego pobrał („zostało pobrane") wynagrodzenie.

O ile notarjusz kredytował wynagrodzenie, nie jest obowiązany wymieniać wysokości tegoż, gdyż wynagrodzenia nie pobrał. Tak samo, jeżeli przy sporządzeniu dokumentu nie wyłożył jeszcze wydatków, lecz przyjął zlecenie do wyłożenia tychże.

W przypadku wyłożenia wydatków notarjusz nie ma powoływać przepisu § 31, gdyż rozporządzenie zobowiązuje go do wymieniania przepisu tylko odnośnie do wynagrodzenia.

W stosunku do wyłożonych wydatków taksa idzie poza przepis art. 80 prawa o notarjacie, który nakazuje wymienienie tylko wysokości pobranych opłat i wynagrodzenia, a przez opłaty rozumie opłaty państwowe i komunalne (interpretacja systematyczna z art. 79 i 80), a nie wyłożone wydatki.

Według powyższego przepisu notarjusz nie jest obowiązany zaznaczyć na akcie od kogo otrzymał wynagrodzenie. Inaczej przedstawia się sprawa, gdy notarjusz występuje w charakterze poborcy opłat stemplowych.

Czy notarjusz ma wyłożone za stronę wydatki ujawniać w księgach?

W uwagach zamieszczonych w *P. N.* Nr. 1/36 *dr. Natanson* zajął stanowisko, że te pozycje nie znajdują odbicia w repertorjum, tylko figurują w księdze przychodów i rozchodów. Repertorjum nie posiada na takie pozycje rubryki, a w szczególności nie jest do tego przeznaczona rubryka 15, gdzie ma się zapisywać sumę należnego wynagrodzenia. Skoro jednak § 7, wychodząc poza przepis art. 80 pr. o not., nakazał bezwarunkowo wymienić taką pozycję na dokumencie, to w konsekwencji powinna ona być ujawnioną w repertorjum i na to powinien podpisać się płatnik.

Zazwyczaj z przezorności zostawia się w księgach i na wzorach ostatnią rubrykę p. t. „uwagi", gdzie można uskuteczniać nieprzewidziane wpisy. W repertorjum niema takiej rubryki. Znajduje się tam atoli wielce tajemnicza, bo nie zatytułowana rubryka 13—i na upartego możnaby te pozycje wpisywać do tej rubryki po odpowiedniem jej zatytułowaniu.

W razie przychylenia się do wpisywania wyłożonych wydatków w rubryce 13, rubryka 4 co do sumy opłat zgadzałaby się z zapiskiem na akcie, a płatnik podpisując ją, miałby kontrolę nad całością wydatków.

Jeżeli przyjąć, że repertorjum przez opłaty rozumie także wynagrodzenie notarjusza, to również pod to pojęcie można podciągnąć wyłożone wydatki.

Przypatrzmy się teraz, jakie nastąpiłyby skutki, gdyby przyjąć pogląd, że wyłożone wydatki należy wpisywać do księgi przychodów i rozchodów.

Księga ta ma przedewszystkiem cele fiskalne. Gdy wyłożone za stronę wydatki wpiszemy po stronie rozchodu, to będzie to z korzyścią dla notarjusza. Wpisanie tychże wydatków po stronie przychodu w w miarę wpływu zwrotów nie zaszkodzi notarjuszowi przy podatku dochodowym. Natomiast od tych zwrotów niewątpliwie urząd skarbowy wymierzy podatek obrotowy, skoro one znajdą się po stronie przychodu. A przecież takie zwroty nie są zarobkiem brutto (art. 5 p. 10 ustawy o podatku przemysłowym i § 31 rozp. wyk.).

Notarjusz przecież nie jest do wykładania tych wydatków obowiązany. Jeśli to czyni, to robi tylko grzeczność stronom, ustosunkowując się po obywatelsku do nich. Notarjusz może nietylko kredytować wynagrodzenie stronie, lecz nawet wyłożyć za nią opłaty stemplowe, komunalne i sądowe. W tym więc wypadku, gdyby przyjąć za trafny pogląd, że wyłożone wydatki należy wpisywać do księgi przychodów i rozchodów, należałoby wszystkie te opłaty wpisać po stronie rozchodu, a po zwrocie—po stronie przychodu. Przecież powszechna jest praktyka przy pożyczkach udzielanych przez banki, że notarjusz, mając zapewnienie banku o przyznaniu pożyczki, wykłada za dłużnika opłaty, a potem ściąga je z uzyskanych przez dłużnika pieniędzy z pożyczki. Zresztą przepis § 8 w sprawie ksiąg notarjuszów nakazuje wpisywać do księgi po stronie przychodu sumy brutto wynagrodzenia, a zatem nie zwrot wyłożonych wydatków.

Albo więc § 7 rozporządzenia o wynagrodzeniu notarjuszów powinien milczeć o zwrocie wydatków, jako o sprawie nie należącej do urzędowych obowiązków notarjusza, albo też winny być na to w repertorjum i w księdze przychodów i rozchodów pozostawione odpowiednie rubryki.

Nowość w tym przedmiocie nie koresponduje ani z repertorjum, ani z księgą przychodów i rozchodów, zatem nie można wpisywać do tych ksiąg pozycji o wyłożonych wydatkach i zwrocie tychże.

Niezawsze musi też być wpisana na dokumencie wysokość pobranego wynagrodzenia, a w szczególności jeżeli strona nie uiści kredytowanej należności. Z drugiej strony możemy się spotkać z takiemi pozycjami księgi przychodów po stronie przychodu, które nie będą wymienione na żadnym dokumencie, a to w wypadku, gdy notarjusz pobrał wynagrodzenie, a nie sporządził dokumentu, np. § 29.

Z tych przyczyn zastanowićby się wypadało, czy nie wystarczyłby wpis w repertorjum tego, co się notarjuszowi należy i na co strona się podpisuje, oraz wpis rzeczywistej zapłaty do księgi przychodów i rozchodów z zaznaczeniem choćby tylko ołówkowem w repertorjum dat zapłaty, i czy wobec tego nie wypada uznać za zbyteczne przepisów art. 80 pr. o not. oraz § 7 rozporządzenia o wynagrodzeniu notarjuszów jako przepisów do niczego niepotrzebnych, a stwarzających zbędną pisaninę, której i bez tego jest wiele w notarjacie. Strona i tak w praktyce otrzymuje pokwitowanie, a na życzenie szczegółowy rachunek.

Dr. Adolf Blok.

*) Drukujemy uwagi p. *dr. A. Bloka,* asesora notarjalnego w Skoczowie (na Śląsku Ciesz.), nawiązujące do wywodu w Nr. 1 r. b. w sprawie wykładni nowego rozporządzenia o wynagrodzeniu notarjuszów, a stanowiące ogólny przyczynek dyskusyjny do sprawy sposobu prowadzenia zapisów w księgach notarjalnych. (Red.).

MIĘDZYIZBOWE UBEZPIECZENIE NOTARJUSZÓW

W Nr. 3—4 r. b. (str. 16) ogłosiliśmy ostatecznie opracowany projekt statutu międzyizbowego Funduszu Ubezpieczenia Notarjuszów, przyjęty już przez Radę Notarjalną w Warszawie w celu przedstawienia go do zatwierdzenia tegorocznemu Zwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu Notarjuszów okręgu Izby stołecznej.

Rzeczony projekt opracowany został na podstawie bardzo gruntownych prac przygotowawczych, które znalazły też odbicie na tych łamach (p. Nr. 10, 1935 r., str. 13) przez p. Not. *dr. Stanisława Jurkiewicza*, b. Członka Rady Notarjalnej w Warszawie, któremu należy się głęboka wdzięczność za doskonale przeprowadzoną akcję, zmierzającą do ustalenia podstaw teoretycznych organizacji międzyizbowego ubezpieczenia notarjuszów w Polsce.

Obecnie mają głos ostateczny tegoroczne zwyczajna Walne Zgromadzenia Izb Notarjalnych, którym wzmiankowany projekt będzie przedłożony, a to w myśl stosownej uchwały Konferencji Prezesów i Wice-Prezesów Rad Notarjalnych.

Ze względu na wielką wagę sprawy, która tylko w skali międzyizbowej może być pomyślnie załatwiona, wypada wyrazić przekonanie, że Walne Zgromadzenia zechcą poświęcić jej baczną uwagę.

STATYSTYKA ZAWODOWA NOTARJATU

Przed rokiem (Nr. 8, 1935 r., str. 12) ogłosiliśmy komunikat zbiorowy wszystkich Rad Notarjalnych, stwierdzający zorganizowanie międzyizbowej statystyki zawodowej notarjatu.

W organizacji tej zaszła w międzyczasie zmiana, polegająca na tem, że statystyka będzie prowadzona nie w okresach kwartalnych, lecz obejmować będzie pełne lata kalendarzowe.

W sprawnem wykonaniu powziętego planu, dzięki skrupulatnemu wypełnianiu ustalonych schematów statystycznych przez wszystkich Notarjuszów w Państwie, Rady Notarjalne w trybie porozumienia międzyizbowego opracowały już zbiorową tabelę statystyki zawodowej notarjatu polskiego za rok 1935, która — w celu wyciągnięcia praktycznych wniosków — stanie się niebawem przedmiotem rozważań Konferencji Prezesów i Wice-Prezesów Rad Notarjalnych.

W ten sposób notarjat rozporządza wewnętrznemi danemi cyfrowemi, które dają niezbędną orjentację w sprawach ogólnych zawodu.

KU JEDNOLITOSCI PRAKTYKI KORPORACYJNEJ

Konferencja Prezesów i Wice-Prezesów Rad Notarjalnych postanowiła:

1) zalecić Radom Notarjalnym, by okres sprawozdawczy zamykały jednolicie na dzień 31 marca każdego roku;

2) zalecić Radom Notarjalnym coroczne wypełnianie schematu sprawozdawczego według ustalonego wzoru, a to w celu umożliwienia opracowywania dorocznych sprawozdań syntetycznych, obrazujących całokształt działalności organów korporacyjnych notarjatu;

3) zalecić Radom Notarjalnym stosowanie jednolitego schematu budżetowego według ustalonego wzoru.

*

W zastosowaniu się do zalecenia, wymienionego pod pkt. 1, Rada Notarjalna w Krakowie postanowiła zmienić dotychczasowy porządek i, począwszy od roku bieżącego, przyjąć jako początek okresu budżetowego Izby dzień 1 kwietnia każdego roku.

WYJAŚNIENIA Z DZIEDZINY PRAKTYKI ZAWODOWEJ

Ministerstwo Sprawiedliwości reskryptem Nr. I. C. 2721/23/2/36 do P. Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie wyjaśniło, co następuje:

Otwarte, opisane i oparafowane testamenty własnoręczne, nadesłane przez prezesa sądu do notarjusza na przechowanie (art. 1007 Kod. Nap.) powinny być oprawiane razem z aktami w myśl art. 111 § 2 Prawa o Not.; pogląd, że powyższe testamenty należy zapisywać do księgi depozytów i przechowywać oddzielnie, a razem z aktami oprawiać tylko protokół przesłania testamnetu, jest mylny, gdyż nadesłany na przechowanie opisany i oparafowany testament własnoręczny nie jest depozytem w znaczeniu art. 107—110 Pr. o Not., skoro nigdy i nikomu nie może być zwrócony.

*

Rada Notarjalna w Warszawie uznała nalepianie znaczków stemplowych na wydawanych stronom wypisach i odpisach za wysoce niepożądane (ze względów kontrolnych i porządkowych) i zaleciła Członkom Izby, by wszelkie opłaty stemplowe za wypisy i odpisy były wpisywane do repertorjum na ogólnych zasadach.

*

Rada Notarjalna w Wilnie wyjaśniła Członkom Izby, że nie należy pobierać opłat na rzecz notarjusza za odpisy aktów darowizn, przesyłane urzędom skarbowym (§ 100 rozp. Dz. Ust. Nr. 101, poz. 794, 1923 r.).

O UDZIAŁ NOTARJATU W III ZJEŹDZIE PRAWNIKÓW

W nawiązaniu do wzmianki pod powyższym tytutem, dotyczącej wystąpienia Rady Notarjalnej w Lublinie (Nr. 6 r. b., str. 23), notujemy, że Konferencja Prezesów i Wice-Prezesów Rad Notarjalnych postanowiła zwrócić się do wszystkich Rad Notarjalnych o zachęcenie Członków Izb (łącznie z asesorami i aplikantami notarjalnymi) do wzięcia udziału w III Zjeździe Prawników Polskich, który odbędzie się w Katowicach — Krakowie w dniach 4—8 listopada r. b.

*

Do miejscowego Komitetu Organizacyjnego III Zjazdu Prawników Polskich w Katowicach wchodzi p. Not. *dr. Włodzimierz Dąbrowski,* Prezes Rady Notarjalnej w Katowicach.

*

Celem zasilenia funduszu organizacyjnego III Zjazdu Prawników Polskich Rada Notarjalna w Warszawie przyznała Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych R. P. kwotę 500 zł.

AKCJA SPOŁECZNA RAD NOTARJALNYCH

Rada Notarjalna we Lwowie w ostatnim swym okólniku omawia dotychczasowe wyniki akcji notarjatu na rzecz T. O. M. we Lwowie (Wschodnio-Małopolskie Towarzystwo Ochrony Dzieci i Młodzieży) i wzywa P. P. Notarjuszów okręgu Izbowego do dalszego nieprzerwanego popierania tej tak pożytecznej i zasłużonej instytucji.

*

W związku z odezwą Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P. Rada Notarjalna w Krakowie zarządziła zbiórkę wśród Członków Izby, która przyniosła 759 zł. 25 gr. Z kwoty tej przekazano pomienionemu Związkowi kwotę 400 złotych, dalej przekazano Komitetowi Obywatelskiemu pomocy zimowej dla pozbawionych pracy kwotę 150 zł. i Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet w Krakowie na rzecz dziatwy przedszkola „Nasz domek“ kwotę 50 zł. Pozostałą nadwyżkę w kwocie 159 zł. 25 gr. Rada postanowiła przekazać do funduszu zapomogowego dla wdów i sierot po notarjuszach z okręgu Krakowskiej Izby Notarjalnej.

*

Rada Notarjalna w Katowicach w ostatnim swym komunikacie wezwała P. P. Notarjuszów okręgu Izbowego do jak najwydatniejszego poparcia Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą na podstawie dobrowolnego opodatkowania się w zależności od dochodu, osiągniętego w roku 1935. Równocześnie Rada zwróciła się do Członków Izby o udzielenie poparcia Związkowi Powstańców Śląskich na cele, związane z organizacją uroczystego obchodu (2 i 3 maja r. b.) 15-lecia III powstania śląskiego.

SPRAWY ASESORÓW I APLIKANTÓW NOTARJALNYCH

Konferencja Prezesów i Wice-Prezesów Rad Notarjalnych postanowiła prosić Rady Notarjalne, by zwróciły się do Członków Izb z apelem o przyjmowanie aplikantów notarjalnych.

W wykonaniu powyższego wezwania Rada Notarjalna we Lwowie w ostatnim swym okólniku podkreśliła tę sprawę, ...„ważną zarówno ze względów społecznych, jako też w interesie naszego zawodu“.

*

W sprawie trybu wpisywania na listę aplikantów Rada Notarjalna we Lwowie ustaliła, co następuje:

Podanie o przyjęcie w poczet aplikantów notarjalnych ma prócz innych dokumentów zawierać poświadczenie notarjusza o gotowości do przyjęcia proszącego na praktykę w razie zaliczenia go w poczet aplikantów. W poświadczeniu takiem nalcży wyraźnie nadmienić, czy i od którego dnia zajęty jest proszący w kancelarji odnośnego notarjusza w charakterze zwykłego pracownika, — w tym razie w wypadku uwzględnienia podania wpis na listę aplikantów nastąpi z dniem wniesienia podania do Rady Notarjalnej. Jeśli natomiast proszący, nie będąc zajęty w kancelarji notarjalnej, wyczekuje załatwienia podania o przyjęcie, wówczas w razie przychylnego załatwienia wpis na listę nastąpi z tym dniem, w którym jako aplikant praktykę swą rzeczywiście ropocznie.

*

Zrzeszenie Asesorów i Aplikantów Notarjalnych okręgu Lwowskiej Izby Notarjalnej przystąpiło do Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P.

Na Zjeździe Delegatów Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P., który odbędzie się w Wilnie w dniach 21 — 24 maja r. b., ma powstać osobna sekcja notarjalna.

Na Zjeździe tym *dr. Tadeusz Kostórkiewicz,* as. not. w okręgu Izby Lwowskiej, wygłosi referat p. t. „Zasady przygotowania do zawodu notarjalnego“.

Zrzeszenie Asesorów i Aplikantów Notarjalnych w Warszawie weźmie również udział w Zjeździe. Przedstawiciele Zrzeszenia wystąpią z referatem, opracowanym przez as. not. *Stanisława Artymińskiego,* oraz z kilkoma wnioskami, dotyczącemi najważniejszych spraw zawodowych asesorów i aplikantów notarjalnych.

Jak już donieśliśmy, poszczególne Rady Notarjalne udzieliły Związkowi Zrzeszeń Młodych Prawników R. P. wsparcia pieniężnego na pokrycie kosztów organizacji Zjazdu w Wilnie, którego przebieg śledzić będziemy z wysokiem zainteresowaniem.

WALNE ZGROMADZENIA IZB NOTARJALNYCH
(WYZNACZONE NA DZIEŃ 17 MAJA R. B.)

OBWIESZCZENIA RAD NOTARJALNYCH

Walne Zgromadzenie Zwyczajne notarjuszów Izby Notarjalnej w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, dnia 17 (siedemnastego) maja 1936 r. o godz. 10.30 przedpołudniem w Poznaniu, przy ul. Wały Zygmunta Starego 2/3 (Gmach Wyższej Szkoły Handlowej) I. piętro sala Nr. 43 z następującym porządkiem dziennym:

1) *Otwarcie Walnego Zgromadzenia przez Prezesa Rady Notarjalnej.*
2) *Wybór Przewodniczącego i Wiceprzewodniczącego, 4 asesorów, i 2 sekretarzy jako Prezydjum Walnego Zgromadzenia.*
3) *Odczytanie protokółu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.*
4) *Zatwierdzenie sprawozdania rocznego i zamknięcia rachunkowego przedstawionego przez Radę Notarjalną.*
5) *Uchwalenie budżetu i wysokości składki rocznej na potrzeby Izby.*
6) *Wybór czterech członków Rady Notarjalnej.*
7) *Wybór Komisji Rewizyjnej.*
8) *Sprawa Międzyizbowego Ubezpieczenia Notarjuszów.*
9) *Załatwienie wniosków Członków Izby Notarjalnej, zgłoszonych do Rady Notarjalnej w trybie z art. 28 L. 6 Prawa o Notarjacie.*

Nieprzybycie na Walne Zgromadzenie bez dostatecznego usprawiedliwienia się, pociąga za sobą skutki przewidziane w art. 27 § 4 Prawa o Notarjacie.

Prezes Rady Notarjalnej (—) *Dr. Witold Jeszke*

Poznań, dnia 19 kwietnia 1936 r.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Notarjuszów Izby Notarjalnej w Wilnie odbędzie się dnia 17 maja 1936 roku o godz. 10-tej rano w gmachu Sądów w Wilnie z następującym porządkiem dziennym:

1) *Otwarcie Walnego Zgromadzenia i wybór Przewodniczącego, Wice-Przewodniczącego, 2 asesorów i 2 sekretarzy.*
2) *Uczczenia pamięci I Prezesa Rady Notarjalnej w Wilnie Aleksandra Rożnowskiego, oraz zmarłych kolegów Notarjuszy: Stanisława Bułharowskiego i Józefa Jędrychowskiego.*
3) *Sprawozdanie z działalności Rady Notarjalnej za okres czasu od dnia 26 maja 1935 r. do dnia Walnego Zgromadzenia.*
4) *Sprawozdanie kasowe za tenże okres czasu.*
5) *Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.*
6) *Sprawozdanie z Konferencji Prezesów i Wice-Prezesów Rad Notarjalnych.*
7) *Sprawozdanie ze spraw dyscyplinarnych.*
8) *Uchwalenie budżetu na rok administracyjny 1936/37 i wysokości miesięcznej składki.*
9) *Sprawa Funduszu Ubezpieczeniowego Izby („Przegląd Notarjalny" za rok 1936 Nr. 3 - 4).*
10) *Wnioski Członków Izby zgłoszone do Rady Notarjalnej zgodnie z p. 6 art. 28 prawa o notarjacie.*
11) *Wybory Członków Rady i Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępujących.*

p. o. Prezes Rady (—) *J. Buyko*

PRZEMIANY OSOBOWE W NOTARJACIE: 1935 — 1936*)

IZBA NOTARJALNA — WARSZAWA

Zmarli:

Grużewski Zenon, Notarjusz w Łomży (8.V. 1935);

Frąckiewicz Feliks, Notarjusz w Bełchatowie (7.IX. 1935);

Błeszyński Tomasz, Notarjusz w Bełchatowie (12.X. 1935);

Paszkowski Wacław Dominik, Notarjusz w Warszawie (23.XI. 1935);

Jeleniewski Zygmunt, Notarjusz w Tomaszowie Mazow. (23.XI. 1935);

Ksepko Władysław, Notarjusz w Bielsku Podlask. (4.XII. 1935);

Sudra Władysław, Notarjusz w Siedlcach (15.II. 1936).

Zwolniony na podanie:

Pryziński Jan, Notarjusz w Sochaczewie.

Objęli stanowiska w wyniku przeniesienia:

Piekarski Henryk — w Sochaczewie, *Świątkowski Aleksander* — w Bełchatowie.

Objęli stanowiska wskutek mianowania:

Weissbrod Władysław — w Białej Podlaskiej, *Kuszłejko Stanisław*—w Łomży, *Dubois Mieczysław* —w Ostrowi Mazowieckiej, *Offmański Ryszard* — w Tomaszowie Mazowieckim, *Skrobański Witold* — w Siedlcach, *Lewandowski Władysław* — w Bielsku Podlaskim.

IZBA NOTARJALNA — POZNAŃ

Zmarli:

Rakowski Tomasz, Notarjusz w Kole (21.IX. 1935);

Bruśnicki Feliks, Notarjusz w Kaliszu (22.IX. 1935);

Litwiak Mikołaj, Notarjusz we Wrześni (22.III. 1936).

Objęli stanowiska w wyniku przeniesienia:

Drwięga Michał — w Gdyni, *Janicki Stanisław*— w Bydgoszczy, *Miemiec Franciszek* — w Sempolnie.

Objęli stanowiska wskutek mianowania:

Kamiński Roman — w Kaliszu, *Grzyż Wojciech* — w Kole, *Rylski Jan* — we Wrześni.

IZBA NOTARJALNA — LWÓW

Zmarli:

Woycicki Czesław, Notarjusz we Lwowie (2.VIII. 1935);

Buszyński Władysław, Notarjusz w Zabłotowie (1.IX. 1935);

Czerkawski Roman, Notarjusz w Żabiem (15.IX. 1935);

Lang Paweł, Notarjusz w Złoczowie (27.XII. 1935).

Objęli stanowiska w wyniku przeniesienia:

Weiss Ignacy Janusz — w Jabłonowie, *Pollo Stefan* — w Kołomyi, *Jezierski Adam* — w Tłumaczu, *Szymonowicz Stanisław* — we Lwowie, *Kiper Jan* — w Stanisławowie.

Objęli stanowiska wskutek mianowania:

Robaczewski Jan — w Żurawnie, *Skowroński Artur* — w Samborze, *Rowiński Józef* — w Zabłotowie. *Gielitowicz Włodzimierz* — w Żabiem, *Garapich Paweł* — w Złoczowie.

IZBA NOTARJALNA — KRAKÓW

Zmarli:

Kuraś Franciszek, Notarjusz w Białej (22.VIII. 1935);

Markiewicz Bronisław, Notarjusz w Rzeszowie (28.IX. 1935);

Summer Brason Ludwik, Notarjusz w Krośnie (4.XI. 1935);

Szczeniowski Władysław, Notarjusz w Jędrzejowie (13.I. 1936);

Radziszowski Franciszek, Notarjusz w Sanoku (31.III. 1936).

Zwolniony na podanie:

Tokarz Jan, Notarjusz w Krakowie.

Objęli stanowiska w wyniku przeniesienia:

Miąsik Stanisław — w Krośnie, *Sikorski Stanisław* — w Busku Zdroju, *Kinastowski Józef* — w Skalbmierzu, *Rogóż Roman* — w Sanoku.

Objęli stanowiska wskutek mianowania:

Czuchajowski Bolesław — w Krakowie. *Orzechowski Władysław* — w Białej, *Traczewski Zdzisław* — w Rzeszowie, *Kuc Franciszek* — w Jędrzejowie. *Aydukiewicz Aleksander* — w Brzostku, *Dworzak Franciszek* — w Rozwadowie.

IZBA NOTARJALNA — LUBLIN

Zmarł:

Zieliński Edward, Notarjusz w Dubnie (10.VIII. 1935).

Zwolnieni na podanie:

Muszyński Władysław, Notarjusz w Lublinie, *Lesman Bolesław,* Notarjusz w Zamościu.

Objęli stanowiska w wyniku przeniesienia:

Rewski Włodzimierz — w Chełmie, *Wysocki Mieczysław* — w Łucku, *Hornowski Antoni* — w Hrubieszowie, *Rosiński Henryk* — w Zamościu.

Objął stanowisko wskutek mianownia:

Sawicki Lucjan — w Dubnie.

IZBA NOTARJALNA — WILNO

Zmarli:

Nowosielecki Ludwik, Notarjusz w Trokach (14.III. 1935);

Jędrychowski Józef, Notarjusz w Stolinie (18.VIII. 1935);

Bułharowski Stanisław, Notarjusz w Wilnie (22.X. 1935);

Rożnowski Aleksander, Notarjusz w Wilnie (16.I. 1936).

Objął stanowisko w wyniku przeniesienia:

Brodowski Bolesław — w Wilnie.

Objęli stanowiska wskutek mianowania:

Szwedziński Alfons — w Stolinie, *Jundziłł Adam* — w Wilnie, *Popkowski Wincenty* — w Lidzie, *Piaskowski Stanisław* — w Pińsku, *Koźmiński Ryszard* — w Trokach, *Wiszniewski Michał* — w Dokszycach, *Rossudowski Stanisław* — w Zdzięciole, *Kosteczko Władysław* — w Hancewiczach.

*) W myśl ustalonego porządku (p. *Nr. 9. 1935 r., str. 16*), w związku z zamknięciem okresu sprawozdawczego i nadchodzącemi Walnemi Zgromadzeniami Izb Notarjalnych, ogłaszamy zestawienie przemian osobowych w notarjacie za miniony okres roczny — od 1 maja 1935 r. do 30 kwietnia 1936 r., zaznaczając, że w Izbie Katowickiej przesunięć nie było. (Red.).

Opłaty stemplowe

Z ORZECZNICTWA N. T. A.

STOSOWANIE DYSPOZYCJI ART. 13 U. O. S.

Teza. Art. 13 u. o. s. nie ma zastosowania w wypadkach, gdy pismo tyczy się dwu lub więcej przedmiotów, z których jedne podlegają opłacie, inne zaś są wolne od opłaty

Od aktu notarjalnego z 2 sierpnia 1932 Nr. rep. 1507, na mocy którego *X.* sprzedała małż. *N.* nieruchomość w Białymstoku Nr. hip. 1899 za kwotę 35.000 zł., Urząd Skarbowy wymierzył skarżącym nakazem płatniczym z 27 lutego 1933 opłatę stemplową według 4% stawki na zasadzie art. 52 i 58 u. o. s. W odwołaniu od wymiaru skarżący domagali się zwolnienia powołanego na wstępie aktu od opłaty na zasadzie art. 54 p. 7 ustawy o opłatach stemplowych, twierdząc, że nieruchomość, będąca przedmiotem tranzakcji, stanowi nowowybudowany piętrowy dom, i że plac, wymieniony w kontrakcie, o przestrzeni 1233 m. kw., zajęty jest w całości przez tenże dom oraz podwórze. Przed rozstrzygnięciem odwołania delegat Izby Skarbowej stwierdził do protokółu z 2 października 1933 r., że na placu prócz nowowybudowanego domu znajdują się budynki gospodarcze, że dalsza część zajęta jest pod podwórze, część zaś stanowi ogród owocowy i niezabudowany plac.

Izba Skarbowa w Białymstoku orzeczeniem z 6 października 1933 odwołania nie uwzględniła, powołując się w uzasadnieniu na przepis art. 13 u. o. s.

Powyższe orzeczenie stanowi przedmiot skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w której skarżący podnoszą zarzut obrazy prawa.

N. T. A. rozważył, co następuje:

Nie jest sporne — skarga bowiem wyraźnie to przyznaje, że nieruchomość, stanowiąca przedmiot sprzedaży, obejmowała, prócz nowowzniesionego domu z podwórzem, także ogród owocowy i warzywny, że więc objekt sprzedaży nie podpadał w całości pod przepis art. 54 p. 7 u. o. s. Pozwana władza, opierając się na przepisie art. 13 u. o. s., utrzymała w mocy wymiar opłaty od całej ceny kupna nieruchomości, jako podstawy wymiaru, z tego powodu, ponieważ strony winne były w odwołaniu podać oddzielnie wartość poszczególnych części nieruchomości, a wówczas odwołanie mogłoby być częściowo uwzględnione, a skoro temu w terminie zawitym z art. 46 u. o. s. nie uczyniły zadość, to konsekwencją tego musiało być zastosowanie powyższego przepisu art. 13 ust. 2 u. o. s. Skarżący natomiast podnoszą w skardze zarzut, że Izba Skarbowa winna była wezwać strony do określenia, jaka część ceny kupna przypada na nowowybudowaną nieruchomość, a jaka na ogród.

Zastosowany przez władzę przepis art. 13 u. o. s. mówi w ustępie pierwszym o pismach, dotyczących dwu lub więcej przedmiotów, które według przepisów części drugiej ustawy „podlegają różnym pod względem stopy opłatom stemplowym". Władza, opierając się na wyjaśnieniu, zawartem w § 15 rozporządzenia wykonawczego do u. o .s. wyszła z założenia, że przytoczonym przepisem ustawy objęte są nietylto wypadki, gdzie chodzi o przedmioty, dla których ustawa przewiduje różne stawki opłaty, a zatem podlegające różnym stawkom opłaty, lecz także i takie wypadki, w których chodzi o dwa lub więcej przedmiotów, z których jedne podlegają opłacie, a inne jej nie podlegają, jak to ma właśnie miejsce w rozpoznawanej sprawie.

To atoli stanowisko pozwanej władzy nie da się utrzymać w świetle omawianego przepisu art. 13 u. o. s., na którym opiera się zaskarżona decyzja. Jeśli bowiem przepis ten mówi wyraźnie tylko o przedmiotach, które p o d l e g a j ą różnym pod względem stopy opłatom stemplowym, to trudno zgodzić się ze stanowiskiem, że w ramach tego przepisu mieszczą się również takie wypadki, w których chodzi o przedmioty, ustawowo od opłat zwolnione, a zatem żadnym stawkom niepodlegające z jednej strony, a o inne, podlegające opłatom, z drugiej strony. Do takiej rozszerzającej wykładni nie daje podstawy wyraźne brzmienie omawianego przepisu, skoro jest w nim mowa, jak to już wyżej podkreślono, tylko o przedmiotach, podlegających stawkom opłat stemplowych, a zatem niezwolnionych od tychże opłat.

Szukając analogji w innem pokrewnem ustawodawstwie w tej materji wypada jeszcze zaznaczyć, że pruska ustawa stemplowa z 30 czerwca 1909 str. 535 Zb. ust. zawiera w § 10 przepisy, odpowiadające naogół przepisom art. 13 naszej u. o. s., których sformułowanie w kwestji, o którą w danym wypadku chodzi, jest niemal identyczne, jak w naszej ustawie. Rozporządzenie wykonawcze, traktując o opłatach w wypadkach, w których przedmioty, podlegające opłatom, schodzą się z przedmiotami od opłat zwolnionemi, odwołuje się również do § 10 ustawy, a zatem zasada, ustalona tym przepisem ustawy, stosowana jest także w tych ostatnich wypadkach. Trybunał Rzeszy zaaprobował to stanowisko władzy wykonawczej. Stwierdzić atoli należy, że sytuacja prawna jest tam odmienna. Tam bowiem przepisy wykonawcze nakładają na władze wymiarowe obowiązek przesłuchania stron co do wartości poszczególnych przedmiotów w wypadkach, gdy nie podadzą w piśmie oddzielnie wartości przedmiotów, podlegających różnym stawkom, względnie podlegających opłatom i od opłat zwolnionych. Jeśli strony nie mogą się w tym względzie oświadczyć, to władze są obowiązane pouczyć je, iż mają prawo podać dodatkowo wartość poszczególnych przedmiotów w terminie, w którym uiszczenie opłaty winno nastąpić, gdyż inaczej zostanie zastosowana najwyższa stawka od całej sumy. Gdy wchodzą w grę przedmioty, od opłat zwolnione, strony mogą podać oddzielnie wartość poszczególnych przedmiotów nawet po tym terminie, a władza winna to uwzględnić przy obliczeniu opłaty. O pouczeniu, o którem wyżej jest mowa, ma być na akcie zamieszczona odpowiednia wzmianka. Uchybienie tym przepisom pociąga za sobą nieważność wymiaru.

Gdy tedy w rozpoznawanej sprawie chodzi właśnie o takie przedmioty, z których jeden korzysta ze zwolnienia na zasadzie art. 54 p. 7 u. o. s., drugi zaś opłacie podlega, to w myśl tego, co powiedziano wyżej, nie było podstawy do zastosowania przepisu art. 13 u. o. s. Wobec tego władza miała obowiązek wezwać strony, by z uwagi na treść odwołania tudzież wyniki urzędowych dochodzeń podały, jaka część ceny kupna przypada na objekt zwolniony od opłaty, jaka zaś na objekt podlegający opłacie. Skoro zaś władza temu obowiązkowi nie uczyniła zadość, to N. T. A. dopatrzył się w tem istotnej wadliwości postępowania.

Zarzut skargi, że kontrakt kupna - sprzedaży został sporządzony przed notarjuszem, który w myśl art. 27 u. o. s. ma obowiązek czuwać nad prawidłowością uiszczenia opłaty stemplowej, wobec tego w razie zaszłej nieprawidłowości nie można wyciągać w stosunku do stron ujemnych konsekwencyj, zresztą merytorycznie nieuzasadniony, usuwa się z pod rozpoznania Trybunału, jako nie podniesiony w toku postępowania administracyjnego.

Z powyższych powodów N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania. *(L. rej.: 503/34 — wyrok z dnia 22 stycznia 1936 r.).*

ODPŁATNE ZRZECZENIE SIĘ DOŻYWOTNIEGO UŻYTKOWANIA

Testamentem z dnia 14 czerwca 1915 r. *N.*, zapisując dwa majątki ziemskie dwum spadkobiercom, ustanowił równocześnie na rzecz żony swojej prawo dożywotniego użytkowania tychże dóbr. Aktem notarjalnym z dnia 19 września 1927 r. oświadczyli spadkobiercy oraz żona spadkodawcy, że wartość dożywotniego użytkowania spadkowych dóbr oceniają na 45.000 dolarów. Sumę tę spadkobiercy zobowiązali się spłacić żonie spadkodawcy. Na tych warunkach strony zrzekły się nawzajem wszelkich pretensyj.

Urząd Skarbowy, orzeczeniem z dnia 22 września 1931 r. skwalifikował akt notarjalny z dnia 19 września 1927 r. jako zrzeczenie się przez żonę spadkodawcy dożywocia za sumę 45.000 dolarów czyli 400.500 zł. i na podstawie art. 81 ustawy o opłatach stemplowych wymierzył od tej sumy 1% opłatę stemplową w kwocie 4.005 zł.

W odwołaniu od powyższego orzeczenia zarzuciła żona spadkodawcy, że skoro jej prawo użytkowania odstąpione spadkobiercom wynikło z testamentowego dziedziczenia i stanowiło majątek, skoro od skapitalizowanej wartości tego prawa, wymierzono podatek spadkowy, przyczem majątek ten miał wszelkie cechy majątku wspólnego, to dział majątku wspólnego, dokonany aktem notarjalnym z dnia 19 września 1927 r. jest wolny od opłaty stemplowej w myśl postanowień art. 131 ust. 2 p. „a" u. o. s.

Władza pozwana zaskarżonem orzeczeniem nie uwzględniła wniesionego odwołania, uznając wymiar opłaty stemplowej za uzasadniony przepisami art. 66 u. o. s. Twierdzenie odwołującej się, że przez wspomniany akt notarjalny miał miejsce dział majątku wspólnego uznała władza pozwana za nieuzasadnione, ponieważ dożywotnie prawo użytkowania majątku nieruchomego nie jest udziałem w majątku, lecz prawem rzeczowem na rzeczy cudzej, wobec czego art. 131 u. o. s. nie ma zastosowania.

W skardze na powyższe orzeczenie zarzuca skarżąca:

1) że art. 68 u. o. s. wyłącza z pod postanowień art. 66 u. o. s. pisma, dotyczące działu majątku wspólnego (art. 131 i 132 u. o. s.); takiem pismem jest sporny akt, gdyż aktem tym skarżąca nie dokonała żadnego przelewu swych praw, a jedynie pokwitowała odbiór należnego jej z mocy testamentu dożywotniego prawa użytkowania; w tych warunkach Urząd mógł wymierzyć jedynie 5 zł. opłatę stemplową z art. 139 u. o. s.,

2) że skoro dożywotnie prawo użytkowania, jako prawo do nieruchomości, wynikło wyłącznie z zapisu pod tytułem darmym, a akt sporny miał za przedmiot wyjście z niepodzielności majątkowej, to akt ten nie podlega opłacie stemplowej w myśl postanowień art. 131, ust. 2 lit. „a" u. o. s.,

3) że z ducha ustawy o opłatach stemplowych wynika, iż ustawodawca miał na względzie zwolnienie od opłaty stemplowej pism, do których mają zastosowanie przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn; zasada ta została przeprowadzona w art. 68, 81 i 131 u. o. s.

N. T. A. rozważył co następuje:

Z treści art. 131 i 132 u. o. s., z których brzmienia skarżąca wywodzi brak obowiązku uiszczenia opłaty stemplowej wynika, że postanowienia ich odnoszą się do działu majątku, będącego współwłasnością, a więc majątku, w którym strony biorące udział w dziale są w idealnych częściach właścicielami dzielonego majątku. Otóż w świetle postanowień kodeksu cywilnego użytkownik majątku nieruchomego w żadnym przypadku nie może być uznany za współwłaściciela tego majątku, gdyż według art. 582 k. c. Nap. użytkownik ma jedynie prawo korzystania z wszelkiego rodzaju przychodów bądź naturalnych bądź przemysłowych, bądź cywilnych, jakie wydać może przedmiot będący w jego użytkowaniu. W tym przypadku własność majątku, na którym zostało ustanowione prawo użytkowania, należy do innej osoby względnie do innych osób. Różnica pomiędzy współwłaścicielem majątku wspólnego a użytkownikiem majątku, uwidacznia się zwłaszcza na tle postanowień art. 815 k. c. Nap., według którego każdy uczestnik we współwłasności może spowodować jej rozwiązanie, podczas gdy użytkownik majątku nie ma prawa domagać się rozwiązania przysługującego mu prawa użytkowania przez zamianę tego prawa na inny ekwiwalent.

W rozpoznawanej sprawie własność majątków spadkowych należała do spadkobierców, a skarżącej z mocy testamentu przysługiwało jedynie prawo dożywotniego użytkowania tych majątków. W tych warunkach umowa, mocą której skarżąca wzamian za przysługujące jej prawo dożywotniego użytkowania majątków przyjęła sumę 45.000 dolarów, nie może być uznana za dział majątku wspólnego w rozumieniu art. 68, 81 i 131 u. o. s.

Z kolei należało rozstrzygnąć drugie zagadnienie postawione w skardze, że spornym aktem notarjalnym skarżąca nie dokonała żadnego przelewu swych praw, a tylko pokwitowała odbiór należnego jej z mocy testamentu dożywotniego prawa użytkowania majątku. I to stanowisko skarżącej należało uznać za oparte na mylnych przesłankach. Z treści testamentu wynika, że z jego mocy, skarżącej przysługiwało jedynie prawo dożywotniego użytkowania majątków spadkowych. Testament nie wspomina o możliwości zrealizowania tego prawa w inny sposób n.p. przez przyjęcie pewnej sumy pieniężnej. Przy tym stanie rzeczy przyjęcie od spadkobierców sumy 45.000 dolarów nie jest wykonaniem postanowień testamentu, lecz odpłatą za zrzeczenie się testamentowego prawa dożywotniego użytkowania. Pobór zatem przez skarżącą sumy 45.000 dolarów wynika nie z testamentu, lecz z umowy pomiędzy skarżącą a spadkobiercami, gdyż jak to już zaznaczono — skarżąca, jako uprawniona jedynie do dożywotniego użytkowania oznaczonych majątków, nie mogła się domagać wypłaty sumy 45.000 dol. w miejsce dożywotniego użytkowania.

W tych warunkach akt rejentalny z dnia 19 września 1927 r. nie jest, jak to usiłuje dowieść skarga, pokwitowaniem z odbioru prawa użytkowania, lecz stwierdza odpłatne odstąpienie dożywotniego prawa użytkowania, ustanowionego testamentem za cenę 45.000 dolarów. Tego rodzaju pismo według art. 66 u. o. s. podlega opłacie w wysokości 1%.

Jeżeli zatem władza pozwana w zaskarżonem orzeczeniu stanęła na stanowisku, że od aktu notarjalnego z dnia 19 września 1927 r. przypada w myśl art. 66 u. o. s. opłata stemplowa w wysokości 1% i że akt ten nie stwierdza działu majątku wspólnego, to Najwyższy Trybunał Administracyjny nie dopatrzył się w tem zarzuconej w skardze obrazy art. 66, 68, 81 i 131 u. o. s.

Powoływanie się w skardze na to, że z ducha ustawy o opłatach stemplowych wynika, iż ustawodawca miał na względzie zwolnienie od opłaty stemplowej takich pism, do których mają zastosowanie przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn, należało uznać za chybione chciażby z tego powodu, że do pisma, będącego przedmiotem spornej opłaty, t. j. do aktu notarjalnego z dnia 19 września 1927 r. przepisy te nie mają wogóle zastosowania, ponieważ od tego pisma ani podatek spadkowy, ani też podatek od darowizny nie przypada do zapłaty.

Gdy zatem zarzuty skargi okazały się chybione należało ją oddalić jako nieuzasadnioną. *(L. rej.: 9385/33 — wyrok z dnia 10 stycznia 1936 r.).*

Z WYJAŚNIEŃ URZĘDOWYCH

ULGI STEMPLOWE DLA SPÓŁEK

Nr. 10 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu pod poz. 311 ogłasza następującą wykładnię Nr. 448 (L.D.V. 47183/5/36) do rozporządzenia Rady Ministrów z 17.I. 1936 (Dz. Ust. Nr. 7. poz. 79), przedłużającego ulgi stemplowe dla spółek:

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 stycznia 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 79) stawka ulgowa w wysokości 1% ma być stosowana również do tych opłat stemplowych, przewidzianych w art. 102, 103, 105, 109 i 110, które stały się wymagalne w czasie od dnia 1 stycznia 1936 r. do dnia 30 stycznia 1936 r. Powołane bowiem rozporządzenie (ogłoszone w dniu 31 stycznia 1936 r.) używa wyrażenia: „Terminy.... przedłuża się", z czego wynika, że okres wyżej oznaczony nie stanowi przerwy.

OPŁATY OD PISM W ZWIĄZKU Z KONWERSJĄ DŁUGÓW ROLNICZYCH

W Nr. 28 Dziennika Ustaw pod poz. 231 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie opłat stemplowych od pism, sporządzanych w związku z konwersją i uporządkowaniem długów rolniczych (rozp. Prez. Rzplitej — Dz. Ust. Nr. 5, poz. 59, 1936 r.).

Rozporządzenie w § 2 zwalnia od opłat szereg wymienionych pism, w § 6 zaś stanowi, że przy parcelacji prowadzonej na mocy układu opłata stemplowa od pisma, stanowiącego tytuł przejścia własności, wynosi:

a) 1% — jeżeli obszar nabywanego gospodarstwa, znajdującego się w województwach: białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem, pomorskiem, poznańskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem lub wileńskiem nie przekracza 75 ha, a obszar nabywanego gospodarstwa, znajdującego się poza wymienionemi województwami, nie przewyższa 60 ha;

b) 2% — gdy obszar nabywanego gospodarstwa przewyższa wyżej wymieniony wymiar.

Stawki ulgowe 1% i 2% będą stosowane do pism sporządzonych od dn. 1 kwietnia 1935 r. do końca 1942 r.

PODWYŻKI I ZALEGŁOŚCI W OPŁATACH STEMPLOWYCH

W Nr. 10 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu pod poz. 330 ogłoszony został okólnik Ministerstwa Skarbu L. D. V. 21099/5/35 w sprawie kompetencji izb skarbowych, urzędów opłat stemplowych i urzędów skarbowych co do obniżania podwyżek stemplowych oraz umarzania zaległości w zakresie opłat stemplowych oraz podatków: spadkowego i od darowizn.

OD REDAKCJI

Z powodu układu numeru zmuszeni jesteśmy odłożyć druk zakończenia pracy Marjana Kurmana p. t. „Hipoteka".

Akty ustawodawcze i rozporządzenia

REGLAMENTACJA OBROTU PIENIĘŻNEGO

W Nr. 32 Dziennika Ustaw pod poz. 249 ogłoszono dekret Prezydenta Rzplitej w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi, zaś pod poz. 250 — rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu do rzeczonego dekretu.

Dekret stanowi m. in., że dla wszystkich obrotów i rozrachunków w zagranicznych środkach płatniczych obowiązują kursy banknotów zagranicznych lub dewiz, notowane w cedule urzędowej Giełdy Pieniężnej w Warszawie (dla pieniędzy zagranicznych — kursy, podawane w rubryce ceduły „Bilety bankowe", dla dewiz zaś — kursy w rubryce „Czeki i wpłaty"); w razie braku notowań w cedule urzędowej wymienionej giełdy, obowiązuje kurs zagranicznych środków płatniczych, ustalany oraz ogłaszany przez Bank Polski w dziale urzędowym „Monitora Polskiego".

ZMIANA STATUTU BANKU POLSKIEGO

W Nr. 28 Dziennika Ustaw pod poz. 224 ogłoszono ustawę z 9. IV. 1936 r. o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego.

W myśl zmienionego statutu kapitał zakładowy Banku Polskiego przywrócony został do pierwotnej wysokości 100 miljonów złotych.

STOSUNEK PAŃSTWA DO ZWIĄZKÓW RELIGIJNYCH

W Nr. 30 Dziennika Ustaw ogłoszono dwie ustawy o stosunku Państwa do Związków Religijnych: pod poz. 240 — do Muzułmańskiego, pod poz. 241 — do Karaimskiego.

Ustawy te stanowią m. inn., że pomienione Związki Religijne są osobami prawnemi, oraz regulują obrót prawny należącemi do nich nieruchomościami (art. 35 i nast. — poz. 240, art. 28 i nast. — poz. 241).

ZMIANY W PRZEPISACH O REFORMIE ROLNEJ

W Nr. 28 Dziennika Ustaw pod poz. 233 ogłoszono rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, wprowadzające zmiany w §§ 23 i 25 rozporządzenia z 7. XII. 1926 r. do ustawy o wykonaniu reformy rolnej (Dz. Ust. Nr. 8, poz. 66, 1927 r. i nast. zmiany).

WYKONANIE DEKRETÓW PODATKOWYCH

W Nr. 33 Dziennika Ustaw ogłoszono dwa rozporządzenia Ministra Skarbu o wykonaniu dekretów Prezydenta Rzplitej, a mianowicie: pod poz. 258 — o podatku od lokali i pod poz. 259 — o podatku od nieruchomości.

ULGI W SPŁACIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH

W Nr. 30 Dziennika Ustaw pod poz. 243 ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu o zmianie rozporządzenia z 15. IV. 1935 r. (Dz. Ust. Nr. 29, poz. 225) o ulgach w spłacie zaległości podatkowych.

Nowe rozporządzenie w § 2 stanowi, że na jego podstawie, odzyskują prawo do ulg płatnicy, którzy w myśl przepisów dotychczasowych prawo to utracili.

*

Jako załącznik do Nr. 10 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu, ogłoszona została instrukcja w sprawie przyjmowania walorów na należności podatkowe zaległe i bieżące.

Ś. P. KAROL FLACH

Dnia 22 kwietnia r. b. zmarł w Warszawie ś. p. dr. *Karol Flach*, Sędzia Sądu Najwyższego.

Urodzony w Nowym Sączu w 1868 r., po ukończeniu Uniwersytetu Jagiellońskiego i odbyciu aplikacji, był przez kilkanaście lat adwokatem w Krakowie. Mianowany 1 stycznia 1920 r. sędzią okręgowym w Grudziądzu, rozpoczął pracę w sądownictwie w szczególnie ciężkim okresie obejmowania przez Państwo Polskie wymiaru sprawiedliwości w b. dzielnicy pruskiej. Ówczesnym sądownikom polskim przyszło tam pracować w warunkach wielokroć trudniejszych niż w innych dzielnicach polskich: szczupła ilość sił sędziowskich i urzędniczych przy nawale pracy, odrębne ustawodawstwo, brak przekładów polskich — oto trudności piętrzące się przed tamtejszemi sądownikami, w szczególności przybyłymi do zaboru pruskiego z innych dzielnic. Jeżeli te trudności zdołano zwycięsko przełamać, dając chlubne świadectwo zdolnościom państwowo-twórczym polskich prawników, zasługa to przedewszystkiem takich jak ś. p. Zmarły, skromnych a niezmordowanych sądowników. Jego wybitne zdolności, sumienność i pracowitość utorowały mu drogę do wyższych stanowisk w magistraturze sądowej. Jakoż w 1925 r. zostaje mianowany sędzią Sądu Apelacyjnego w Toruniu, skąd już po 3 latach przechodzi do najwyższej instancji sądowej. Jako Sędzia Sądu Najwyższego i kierownik sekcji III Izby Cywilnej ś. p. Zmarły wyróżniał się gruntowną wiedzą i doświadczeniem, jednając sobie serca wszystkich swą dobrocią, uczynnością i pogodą ducha. Odszedł w pełni sił, pozostawiając po sobie głęboki żal. Cześć Jego pamięci!

Wśród książek

Aleksy Rżewski, b. Prezydent m. Łodzi, b. Starosta pow. Łódzkiego. Szlakami walki i buntu. Wspomnienia z walk rewolucyjnych z trójzaborcami. 1936. Nakładem Księgarni S. Seipelt, sp. z ogr. odp., w Łodzi. Str. 204.

*

Książka, która jest dokumentem ofiarnego życia dla Polski, rozpoczętego w walce o Jej wyzwolenie przed laty trzydziestu, książka, przepojona całkowicie wielką ideą niepodległości Rzeczypospolitej, książka, zrodzona z płomiennej miłości Ojczyzny, książka, napisana żywo i obrazowo — oto ostatnia praca P. *Aleksego Rżewskiego*, Notarjusza w Łodzi, Wice-Prezesa Zjednoczenia Notarjuszów R. P.

Sam Autor w zakończeniu przedmowy charakteryzuje swoją pracę w słowach następujących:

Niniejsza książka zawiera garść wspomnień, począwszy od roku 1905 po lata ostatnie. Oparte na własnych przeżyciach, związane z własną „bujną i górną" młodością, pisane z myślą, by mogły być nauką, a często i groźnem „memento" dla dzisiejszego pokolenia. Uzupełnieniem ich były źródła w postaci dzienników, ulotek, odezw i t. p., przechowywanych w zbiorach łódzkich. Pisane bez jakiejkolwiek pretensji, zamknęły cząstkę własnego życia — lata młodzieńcze i męskie. Niech też świadczą o pokoleniu, które „szło do Polski" i za Nią ginęło — jako żywe świadectwo i dokument tego nieśmiertelnego polskiego „nil desperandum", które nigdy nie opuściło naszego ducha, doprowadzając wreszcie do wskrzeszenia Polski.

A w refleksjach końcowych po przebyciu myślowem poszczególnych etapów „walki i buntu", Autor woła, by nie tracić z oczu celu dalszej pracy,... „byśmy w świąteczne dni życia umacniali w sobie gorące pragnienie ujrzenia Polski promiennej i szczęśliwej".

Notujemy ukazanie się napisanej przez czynnego Notarjusza książki, która stanie się niezawodnie dla przyszłego dziejopisa walk o wolną Polskę cennym przyczynkiem źródłowym, i składamy Autorowi szczere gratulacje.

WYDAWCA: *IZBA NOTARJALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE w osobie Zygmunta Hübnera, Prezesa Rady Notarjalnej w Warszawie.*

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr. 15. 208